# PRZEGLĄD SPORTOWY

Rok VII, Nr 70 | Warszawa, poniedziałek 3 września 1951 r. | Cena 45 gr


SPARTAKIADA 1951

# Ostatnie przygotowania do Spartakiady

## Nowi wioślarscy mistrzowie Polski

## GWARDIA Kr. – CWKS – UNIA FINISZUJĄ W LIDZE

### XVII rzut ligowy

Gwardia Kraków — Ogniwo Kraków 5:0 (4:0)

*

Kolejarz Warszawa — CWKS 1:1 (1:1)

*

Budowlani Chorzów — Unia Chorzów 1:3 (1:1)

*

Kolejarz Poznań — Gwardia Szczecin 3:0 (3:0)

*

Włókniarz Łódź — Ogniwo Bytom 1:0 (1:0)

*

Górnik Radlin — Włókniarz Kraków 1:1 (1:1)

TABELA

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Gwardia K. (1) | 17 | 24 | 33:11 |
| 2. CWKS (2) | 17 | 24 | 31:23 |
| 3. Górnik R. (5) | 17 | 21 | 30:22 |
| 4. Budowl. Ch. (3) | 17 | 20 | 29:18 |
| 5. Kol. W-wa (4) | 17 | 20 | 30:21 |
| 6. Ogniwo Kr. (6) | 17 | 20 | 28:26 |
| 7. Unia Ch. (7) | 17 | 18 | 38:28 |
| 8. Kolej. Pozn. (8) | 17 | 17 | 26:31 |
| 9. Włókn. Ł. (10) | 17 | 13 | 17:24 |
| 10. Włókn. K. (9) | 17 | 12 | 25:33 |
| 11. Ogniwo B. (11) | 17 | 10 | 14:25 |
| 12. Gwardia S. (12) | 17 | 5 | 13:52 |



Tak padła pierwsza bramka na meczu Gwardia W-wa — OWKS Kraków 5:0. Ciechocki silnym strzałem umieścił piłkę w siatce, mimo rozpaczliwej interwencji Hajduka. Foto E. Franckowiak

**SIEDEMNASTA kolejka rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy piłkarskiej potwierdziła w całej rozciągłości obserwacje poczynione ubiegłej niedzieli. Większość drużyn nie potrafiła podczas przerwy w rozgrywkach nadrobić braków w kondycji i wyszkoleniu.**

Większość zespołów nie potrafi jak się okazuje rozłożyć umiejętnie swych sił. Na finiszu gonią resztkami kondycji, resztkami sił, w które były i tak nie dość zasobne w pełni sezonu. Odnosi się to szczególnie do Kolejarza Warszawskiego, Ogniwa Kraków, Włókniarza Łódzkiego, Ogniwa Bytomskiego, Górnika Radlin. Ba, żeby na tym można zakończyć litanie drużyn, które jak się teraz okazuje w sposób nieumiejętny przygotowały się do sezonu.

Miły wyjątek w komplecie ligowym stanowią Gwardia, CWKS i Unia Chorzów. Ta trójka do końcowych rozgrywek przystępuje w pełni sił. Stać ją na ostry finisz. Te trzy drużyny pracują systematycznie i planowo. Skutki takiej pracy są już teraz widoczne.

Niezmiernie pozytywnym objawem jest fakt, iż mimo zaciętości rozgrywek, mimo wysokiej stawki jaką stanowi tytuł mistrza ligi i walka o utrzymanie się w ekstraklasie, piłkarze walczą fair. Jest to dowód, iż wśród zawodników naszych coraz bardziej wzrasta poczucie godności sportowej, a wśród widzów obiektywna ocena wypadków zachodzących na boiskach.

## Słabe derby stolicy
### CWKS - Kolejarz 2:1

**CWKS — Kolejarz (Warszawa) 2:1 (1:1).** Bramki padły w następującej kolejności: 5 min. Łącz, 43 min. Breiter, 47 min. Sąsiadek.

Sędzia Fronczak. Widzów 20.000.

**CWKS:** Stefaniszyn, Korynt, Serafin, Oprych, Orłowski, Szczepański, Sąsiadek, Górski, Breiter (Janeczek), Olejnik, Jezierski. Trener Kuchar.

**Kolejarz:** Borucz, Wołosz, Jaźnicki, Łabęda, Szczawiński, Brzozowski, Wolsza, Łącz, Strojny, Szularz, Wesołowski. Trener Szczepaniak.

Kolejarz nie potrafił powtórzyć sukcesu z pierwszej rundy rozgrywek i powtórzenie derbów przegrał, ustępując tym razem znacznie swojemu przeciwnikowi.

Forma, jaką wykazał w niedzielę Kolejarz w niczym nie wskazuje na to, iż zespół stołeczny jest jednym z pretendentów do tytułu mistrzowskiego. Kolejarze zatracili kondycję, szybkość i bojowość. W sumie przedstawiali słabiutki zespół, który ustępował CWKS w znaczniejszym stopniu, niż na to wskazuje wynik.

Trudno było znaleźć w zespole pokonanych zawodnika, który by choć w przybliżeniu zagrał na takim poziomie, na jaki go stać.

Zacznijmy od formacji defensywnych. Borucz brawurował niepotrzebnie stwarzając sam

(Dokończenie na str. 2)



Oto jak Chińczycy niwelowali swoją skocznością przewagę wzrostu Polaków. Niższy o głowę od Pawlaka Chińczyk Łań-Weń-Dży bez trudu zabrał Polakowi piłkę, podczas meczu Polska — Chiny 45:44 rozegranego w ub. czwartek w Stolicy. Foto E. Franckowiak

## Po zaciętej walce koszykarze Chin ulegają Spójni 45:46

SOPOT, 2.9. (Tel. wł.) Drugi występ koszykarzy Chin Ludowych w Polsce, tym razem z reprezentacją ZS Spójnia zakończył się zasłużonym zwycięstwem Polaków 46:45 (26:24).

W przeciwieństwie do meczu w Warszawie, tym razem prawie przez cały czas prowadzili Polacy. Poza okresem 5 minutowego załamania w II połowie, taktycznie lepiej rozwiązali spotkanie koszykarze Spójni. Nadali oni bardzo silne tempo, przy czym forsowali górne podania, co przy wysokim wzroście Wojtowicza, Lelonkiewicza i Pawlaka było dla nich handicapem. Poza tym defensywa polska była bardziej scementowana.

**Spójnia:** Pawlak — 14, Wężyk — 9, Lelonkiewicz — 8, Wojtowicz — 7, Skrodzki — 4, Mokwiński — 2, Markowski I — 2, Markowski II.

**Akademicy chińscy:** Huan-Bo-Lin — 14, Łań-Weń-Dzy — 10, Łau-Dzie-Dżan — 8, Than-Dzeń-Szeń — 5, Dżan-Czan-Łu — 5, Wan-Juan-Si — 2, Czen-Wen-Bin — 1.

Po dwóch nieudanych rzutach osobistych spudłowanych przez Wojtowicza goście zdobywają pierwszy punkt ze strzału Dżan-Czan-Łu. Wyrównuje Lelonkiewicz 1:1. Dżan-Czan-Łu podwyższa w 4 min. na 3:1. Na tym skończyło się prowadzenie gości. Za chwilę z ładnej kombinacji całego zespołu wyrównuje Lelonkiewicz. Od tego momentu Polacy prowadzą 5:3, 9:7, 13:7 i wreszcie po 15 minutach gry po strzałach Pawlaka, Wężyka i Wojtowicza jest już 18:9.

W tym okresie nasi koszykarze grają bardzo dobrze, dokładnie kryją i strzelają z murowanych pozycji. Po 16 minutach gry Polacy prowadzą różnicą 8 pkt. Różnica ta zmniejsza się pod koniec pierwszej połowy do 4.

Po przerwie Polacy nadal są w ofensywie. Dopiero w 10 min. drużyna chińska przechodzi do serii ataków. W naszym zespole wytwarza się chaos. Goście wyrównują. Jest 38:38, następnie 40:40 i wreszcie na 5 minut przed końcem prowadzimy tylko różnicą jednego punktu 42:41. Po minutowej przerwie drużyna polska znów gra dobrze i po celnych strzałach Wężyka i Wojtowicza prowadzimy różnicą 5 punktów — 46:41. Pozostało 3 minuty do końca gry. Chińczycy teraz doskonale blokują i obstawiają Polaków. Dwukrotnie zdobywają piłkę i ze strzałów swych najlepszych koszykarzy Łau-Dzie-Dżan i Huan-Bo-Lin zmniejszają różnicę punktów, lecz nie starczyło im czasu na wyrównanie.

Sędziowali: Czmoch i Ujma.

A. S.

## 99 załóg wioślarskich w Brdyujściu
### AZS Wrocław — bezkonkurencyjny

BYDGOSZCZ 2.9. (Tel. wł.) — Regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski rozegrane w Brdyujściu zgromadziły 99 załóg z 530 zawodnikami. W regatach poraz pierwszy dopuszczono do udziału jedynie załogi na łodziach wyścigowych, stąd też ilość uczestników jest swego rodzaju rekordem i raz jeszcze wskazuje wyraźnie na stały rozwój naszego wioślarstwa.

Ogółem rozegranych zostało 20 biegów, w tym 7 mistrzowskich w konkurencji męskiej i 4 w konkurencji kobiet. Biegi mistrzowskie nie były licznie obesłane. Rekordowe za to były zgłoszenia do biegów w II i III klasie, do których np. w czwórce zgłoszono do jednego biegu aż 14 osad, a w ósemce — 9 osad.

Bezkonkurencyjnym okazał się AZS Wrocław. Wrocławianie prócz trzech tytułów mistrzowskich, zaprezentowali doskonałą ósemkę w II klasie. Trzeci w ogólnej punktacji AZS Kraków stracił pierwszeństwo w wiosłach krótkich, a zaczyna zdobywać coraz mocniejszą pozycję na długie wiosła. Gdy dodamy do tego jeszcze osiągnięcia Kocerki, mamy całkowity obraz osiągnięć akademików na polu wioślarstwa.

Wśród zrzeszeń związkowych pierwszeństwo zdobyło Ogniwo, dzięki doskonałej ósemce Kalisza. Niedawno jeszcze bezkonkurencyjne osady Bydgoszczy nie odegrały poważniejszej roli, odnosząc tylko jedno zwycięstwo w klasie mistrzowskiej.

Biegi mistrzowskie mężczyzn rozpoczęły się od zaciętego pojedynku akademików Wrocławia i Krakowa w biegu czwórek ze sternikiem. Zwyciężyli wrocławianie różnicą 5,7 sek. prowadząc od półmetka. Skład osady: Z. Schwarzer, E. Schwarzer, Jagodziński, Żarnowiecki i sternik Żmudziński; czas 6.21,3.

Dwójki bez sternika wygrała łatwo osada bydgoskiej Stali: Świątkowski, Wieśniak 7:38,7, przed OWKS Bylgoszcz 7:46,0.

Mistrzem w jedynkach został Kocerka (AZS W-wa), który oszczędzając siły na debla uzyskał 7:27,8, na drugiej pozycji uplasował się Galewski 7:40, trzeci był Descö 8:36 — obaj AZS Kraków.

Tytuł mistrza w dwójce ze sternikiem, mimo złamania wiosła przez szlakowego Lorenca, zdobyła osada AZS Kraków: Lorenc, Tomas, sternik Michalski 7:09,3, 2) Ogniwo Kalisz 7.30.

W czwórce bez sternika AZS Wrocław jadąc w tym samym składzie jak ze sternikiem zwyciężył w. o. 7:02,4.

Bieg dwójek podwójnych wygrała kombinowana osada AZS W-wa — Stal Bydgoszcz (Kocerka, Wieśniak) 6:33,7, przed AZS Kraków 6:40.

Zaciętą walkę stoczyły cztery osady w biegu ósemek. Od startu do półmetka trwała walka o prowadzenie, które zmieniało się co kilka metrów, po czym lekką przewagę zdobyli Budowlani W-wa. Wreszcie drugi oddech łapie Ogniwo Kalisz i pewnie jako zwycięzca kończy wyścig 5:39,7, przed Budowlanymi Warszawa 5:45, Stalą Bydgoszcz 5:48 i Kolejarzem Bydgoszcz 5:57.

Mistrzowski bieg jedynek kobiet wygrała Kieda (AZS Wrocław) 4:34, przed Jezierską Ogniwo Warszawa 4:42.

Tytuł mistrzowski w dwójce podwójnej zdobyła kombinowana osada AZS Kraków — Ogniwo Warszawa — Stawska, Blaszczekowicz — 4:21,5, przed AZS Wrocław 4:23,5.

Dużą niespodziankę sprawiła młoda załoga Budowlanych z Torunia, która w pięknym stylu wygrała mistrzostwo w czwórce ze sternikiem jadąc w składzie: Baranowska, Jaszczułowska, Wysocka, Majcher, sternik Grzywacz — 4:25,6, przed Spójnią Kruszwica 4:32, i Budowlanymi Warszawa 4:32,9.

W ósemkach doskonale pojechały bydgoskie kolejarki, które zwyciężyły pewnie 3:55,1 w składzie: Dopierała, Wittówna, Stanówna, Pokojska, Gołębiewska, Koślicka, Rymer, Bażańska, sternik Naskręt, przed Ogniwem Kalisz 3:57, i AZS Warszawa 4:10.

W pozostałych biegach II i III klasy uzyskano następujące wyniki:

Czwórki kobiet III klasy — Spójnia Poznań 4,36, ósemki II kl. — AZS Wrocław 6.00,1, czwórki wagi lekkiej — Stal Bydgoszcz 7:14,8, czwórki III kl — AZS Kraków 7:10,1, ósemki III kl. — OWKS Bydgoszcz 6:14,9, jedynki II kl. — Kunachowicz (AZS Kraków) 8:04,1, czwórki II kl. — Budowlani Toruń 6:46,2, dwójki podwójne II kls. — Budowlani W-wa 6.56, jedynki III kl. — Poniatowski (Stal Bydg.) 7.42,3.

**W ogólnej punktacji zwyciężył AZS Wrocław 168 pkt., 2) Ogniwo Kalisz 157 pkt., 3) AZS Kraków 132,5 pkt., 4) Stal Bydgoszcz 92,5 pkt., 5) Kolejarz Bydg. 74 pkt.**

(Wic.)

HENRYK SZEMBERG
Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Spartakiady

## Spartakiada — bojowym przeglądem osiągnięć sportu w służbie Polski Ludowej

8 września rozpocznie się w Warszawie i Łodzi pierwsza Ogólnopolska Spartakiada. W ramach tej największej imprezy sportowej spośród dotychczas przeprowadzonych w Polsce, rozegrane zostaną drużynowe i indywidualne mistrzostwa Polski na rok 1951 w podstawowych dyscyplinach sportu. W stolicy gościć będą czołowi gimnastycy, lekkoatleci, pływacy, koszykarze, siatkarze i strzelcy, w Łodzi bokserzy i kolarze.

Na starcie mistrzostw staną reprezentanci wszystkich organizacji naszego ludowego sportu — Zrzeszeń Sportowych Związków Zawodowych, Ludowych Zespołów Sportowych, Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, Wojska Polskiego i Zrzeszenia Sportowego „Gwardia".

Spartakiada 1951 r. jest imprezą sportową nowego typu. Różni się ona zasadniczo od zawodów i rozgrywek przeprowadzanych w Polsce przedwojennej i w innych krajach kapitalistycznych. Dzięki zastosowaniu wypróbowanych wzorów radzieckiej kultury fizycznej i jej przodującego systemu rozgrywek sportowych, Spartakiada stanowi także poważny postęp w stosunku do imprez sportowych dotychczas u nas przeprowadzanych.

### 250.000 sportowców startowało w eliminacjach

Po raz pierwszy w historii naszego sportu uczestnicy I Spartakiady wyłonieni zostali w mistrzostwach powiatowych, wojewódzkich i zrzeszeniowych, które objęły ponad 250 tysięcy sportowców miast i wsi. Te masowe eliminacje stworzyły setkom młodych talentów warunki równej walki ze starszymi zawodnikami o zaszczytne prawo uczestnictwa w mistrzostwach kraju. Fakt, że w wielu wypadkach walka zakończyła się zwycięstwem młodzieży — nowej, ambitnej i pełnej zapału kadry ludowego sportu — jest najlepszym wyrazem tych ogromnych możliwości, jakie masowy ruch sportowy stwarza dla szybkiego

(Dokończenie na str. 2)



### Turniej klasyfikacyjny tenisistek

W Zabrzu zakończył się turniej klasyfikacyjny najlepszych tenisistek z udziałem 22 zawodniczek. W grupie I pierwsze miejsce zajęła Popławska przed Jaśkowiakówną, w grupie II — Krawczykówna przed Tłoczyńską. W finale Popławska pokonała Krawczykówną 6:4, 6:4 i na zakończenie turnieju spotkała się z mistrzynią Polski — Jędrzejowską. Wygrała łatwo Jędrzejowska [illegible]

Po raz pierwszy po wojnie odbyły się gry podwójne kobiet. W finale Jędrzejowska i Licisówna wygrały z Popławską i Ryczkówną 6:0, 9:7.



Najlepszy koszykarz repr. Chin Huan Bo-Lin „przedziera się" między Markowskim (na lewo) a Zientkiewiczem by za chwilę oddać celny strzał. Foto E. Franckowiak

## Zobowiązanie szkoły Nr 9

**Uczniowie i aktyw sportowy szkoły TPD nr 9 w Warszawie, w dniu rozpoczęcia nauki zobowiązali się do ustanowienia w bieżącym miesiącu szkolnego rekordu Polski w pięcioboju drużynowym, zobowiązali się do współpracy z młodzieżą wiejską i do zdobycia do końca roku szkolnego odznak SPO przez wszystkich uczniów szkoły.**

**Jednocześnie młodzi sportowcy wezwali uczniów wszystkich szkół do współzawodnictwa w osiąganiu lepszych wyników w nauce.**

**Aktyw sportowy szkoły nr 9 dał dowód, że rozumie sens wychowania fizycznego, że zdaje sobie sprawę z jego roli społecznej. Zobowiązanie to ma tym większą wartość, że powzięte zostało już w pierwszym dniu nowego roku szkolnego. Pozwala to wnioskować, że młodzież ze szkoły nr 9 nie zmarnowała wakacji, że myślała podczas nich o sporcie, że działała w terenie.**

**Pisaliśmy już o tym na wiosnę, przed wakacjami. Wskazywaliśmy możliwości pracy terenowej, mówiliśmy o tym, że sportowcy z wsi i miasteczek czekają na pomoc aktywistów, że dla aktywistów tych jest ogromne pole do działania.**

**Teraz wakacje skończone, teraz można się zastanowić nad tym, co zostało zrobione. Niech każdy z nas samokrytycznie oceni swoją pracę. „Co zrobiłem przez wakacje? Czy pomogłem innym kolegom - sportowcom? Czy w jakikolwiek sposób przyczyniłem się do umasowienia kultury fizycznej?"...**

**Jedni zrobili bardzo wiele, inni mniej, a jeszcze inni nic. Jedni mieli możliwości, a innym było trudno. Z naszej jednak pracy w terenie wyciągnijmy wnioski. Zastanówmy się, co było robione, jak robione, co było dobrze, co źle, co można na przyszłość poprawić.**

**Zastanówmy się nad tym wspólnie, w SKS, sekcji czy klubu, podzielmy się nawzajem doświadczeniami, stwórzmy plan na przyszłość.**

**Teraz zaś, wchodząc w nowy rok szkolny, nie przerywajmy naszej działalności. Przed sportowcami ze szkół stoi wiele zadań: wciągać do sportu kolegów, rozszerzać kulturę fizyczną, utrzymywać kontakt z wsią, podnosić swój poziom sportowy, bić własne rekordy życiowe, zdobyć odznakę SPO...**

**Aby jednak szerzenie kultury fizycznej miało swój sens i cel, nierozerwalnie musi się z nim łączyć nasze zasadnicze zadanie — nauka. Dobry sportowiec, a zły uczeń, to nie są rzeczy do pogodzenia. Dobry sportowiec musi swoje wyrobienie fizyczne łączyć z wyrobieniem społecznym, musi swoją sprawność fizyczną mądrze wykorzystać, tak, aby przodować w nauce i pracy. Im lepszym jest zawodnikiem — tym lepszym powinien być uczniem, bo... o to właśnie chodzi.**

**I dlatego, zobowiązanie uczniów szkoły nr 9 jest twórcze. Łączy bowiem sport z dobrą pracą i nauką, wzywając jednocześnie innych, wskazując im drogę.**

**Wierzymy, że apel ten spotka się z właściwym odzewem.**

## Zawody Modeli Latających otwarte
### Udział reprezentacji 5 państw

POZNAŃ, 2.9. (Tel. wł.). Na pięknie udekorowanym lotnisku w Kobylnicy pod Poznaniem nastąpiło w niedzielę otwarcie II Międzynarodowych Zawodów Modeli Latających. W zawodach biorą udział reprezentacje: ZSRR, Bułgarii, Rumunii, Węgier i Polski. Otwarcia dokonał wiceminister Transportu Drogowego i Lotniczego, inż. Burgin.

— Nasze pokojowe lotnictwo — powiedział m. in. wiceminister Burgin — w oparciu o pomoc i wzory lotnictwa radzieckiego, dzięki troskliwej opiece i pomocy państwa ludowego rośnie w siłę i kroczy do nowych sukcesów, stojąc nieugięcie na straży naszego pokojowego budownictwa.

W imieniu zespołów zagranicznych przemawiał kierownik modelarzy radzieckich, Turcin.

Przy dźwiękach hymnów narodowych państw uczestniczących w zawodach kierownicy poszczególnych zespołów wciągnęli na maszty flagi swych państw. Szczególnie wzruszający był moment, gdy przy dźwiękach hymnu ŚFMD, śpiewanego równocześnie w różnych językach, wciągnięto na maszt główny flagę zawodów.

Uroczystość oficjalnego otwarcia urozmaiciły popisy pilotów Aeroklubu Poznańskiego. Pawlikowskiego i Rażego, którzy na szybowcach polskiej konstrukcji typu „Mucha" wykonali kilka skomplikowanych ewolucji akrobatycznych.

Po zakończeniu uroczystości otwarcia odbył się przegląd modeli, które startować będą w zawodach. Szczególne zainteresowanie gości budził sprzęt zawodników radzieckich, w których posiadaniu znajduje się 85% rekordów zarejestrowanych w Międzynarodowej Federacji Lotniczej. Fachowcy „małego lotnictwa" są zdania, że i tym razem modelarze radzieccy uplasują się na pierwszym miejscu, a tym samym powtórzą swój sukces z 1949 r. odniesiony na międzynarodowych zawodach w Budapeszcie.

Program zawodów, które potrwają do 9 września, obejmuje 5 zasadniczych kategorii: szybowce kadłubowe, gumówki kadłubowe, modele silnikowe kadłubowe, wodnopłaty kadłubowe z napędem gumowym i wodnopłaty kadłubowe z napędem silnikowym.

W ramach zawodów odbędzie się pokaz modeli na uwięzi, przy czym ustalono minima dla modeli o różnych pojemnościach silnika. Pierwsze konkurencje rozegrane zostaną w poniedziałek 3 bm.

## Rekord świata głuchoniemych na 200 m pobiła Kujawa z Poznania

Pod hasłem „Każdy głuchoniemy sportowcem" odbyły się w Warszawie centralne mistrzostwa ZS Głuchoniemych. Na starcie stanęło 240 zawodników reprezentujących Warszawę, Łódź, Poznań, Śląsk, Bydgoszcz, Gdańsk i Kraków.

Najlepsze wyniki uzyskano w konkurencjach lekkoatletycznych, gdzie młoda zawodniczka z Poznania Kujawa pobiła rekord świata głuchoniemych w biegu na 200 m osiągając czas 29,1 (dawny rekord 29,5). Dodać należy, że trasa była źle wymierzona i Kujawa przebiegła 201,04 m. Poza tym ustanowiono 7 rekordów krajowych: w biegu na 200 m — Kołodziej (W-wa) 23,1 (wynik ten jest tylko o 0,3 sek. gorszy [illegible] światowego rekordu głuchoniemych), w skoku wzwyż kobiet Brzóska (Pozn.) 136 cm, sztafeta szwedzka Łódź 2:13,8, sztafeta olimpijska 3:37,6. Dalsze rekordy ustanowił 20-letni Ślązak Paweł Nagy: w biegu na 400 m — 53,7, 800 m — 2:02,2 i 1500 m — 4:19,4. Na wyróżnienie zasługuje również zawodniczka z Katowic Czegoła, która uzyskała na 500 m czas 1:37,6, oraz Borkowski (W-wa) 800 m — 2,03,9, Perzyna (W-wa) 400 m — 53,8.

Jeśli chodzi o inne konkurencje, to w meczu piłki nożnej Śląsk zremisował z Wejherowem 1:1 (0:0). Decydujące spotkanie zostanie powtórzone w późniejszym terminie. W turnieju siatkówki i koszykówki męskiej startowało 7 zespołów. W obu konkurencjach zwyciężyła Warszawa przed Łodzią i Poznaniem. W tenisie stołowym pierwsze miejsce zajęła Warszawa [illegible] Bydgoszczą i Poznaniem. Najlepszymi szachistami byli: [illegible] Nugot (Śl.). W pływaniu zwyciężyli warszawiacy przed Poznaniem i Śląskiem.

(S)

# Zdobywajcie SPO — wzmacniajcie obronność Polski Ludowej

# CWKS-owi udał się rewanż

(Dokończenie ze str. 1)

pod własną bramką kilka razy niebezpieczne sytuacje. Źle obliczał wybiegi, a pierwsza bramka padła przy wybitnym jego współudziale. Obrońcy nie potrafili w dostateczny sposób utrzymać szybkich skrzydłowych przeciwnika, którzy raz po raz wymykali się z pod ich kontroli.

Brzozowski nie wrócił do formy, jest nadal powolny i nieproduktywny. Z całej szóstki defensywnej jedyny Szczawiński wykazywał godną pochwały wolę walki do końca meczu.

W napadzie nic się nie kleiło. Łącz całkiem wyraźnie unikał kontaktu z piłką. Nie odpowiadała mu ostra gra przeciwników. Zdobyta bramka nie równoważy słabej jego przez cały przeciąg meczu gry. Wesołowski znacznie więcej czasu poświęcał na osobiste rozrachunki z Serafinem, niż na współpracę z kolegami. W efekcie był jednym z najgorszych piłkarzy na boisku.

CWKS zdołał, jak się wydaje na czas złapać drugi, głęboki oddech. Drużyna przez cały przeciąg meczu utrzymała równe, ostre tempo, którym rozłożyła Kolejarza. Poza pierwszymi momentami gry, bardzo dobrze, twardo i zdecydowanie zagrały formacje obronne. Wyróżniali się Serafin, Korynt i Orłowski.

Napad do przerwy nie potrafił znaleźć „wspólnego języka". Każdy grał na własną rękę. Jedyny Jezierski na lewym skrzydle usiłował myśleć o kolegach, sam przy tym nie rezygnował ze strzałów, nota bene bardzo celnych i niebezpiecznych. Po zmianie stron doskonale funkcjonowała lewa strona, a więc wymieniony już Jezierski i Olejnik. Nowy lewoskrzydłowy drużyny wojskowych jest cennym i wartościowym nabytkiem. Na dobrą notę zasłużył wykazaną szybkością, skłonnościami do gry zespołowej i koncepcyjnej oraz zdecydowanym silnym strzałem.

Pierwszy kwadrans gry nie zapowiadał porażki Kolejarza. Więcej zatrudnienia miał Stefaniszyn, a w 5 minucie, zasłonięty przez obrońców, przepuścił daleki, niespodziewany strzał Łącza. Mniej więcej od 16 minuty meczu rozpoczął się okres długotrwałej przewagi CWKS. Na wyrównanie trzeba było jednak czekać aż do 43 minuty, kiedy to Breiter, wykorzystując błąd Brzozowskiego i niezdecydowanie Borucza zdobył bramkę dla wojskowych.

Po przerwie już w 2 minucie Jezierski z Sąsiadkiem przeprowadzili piękną zmianę. Jezierski uwolniwszy się od Wołosza podał idealnie na głowę Sąsiadkowi, który skierował piłkę do siatki. Falowe ataki CWKS, który już teraz bez przerwy przesiadywał na polu karnym Kolejarza, nie przyniosły zmiany wyniku. W 30 min. Kolejarz miał jeszcze jedną niespodziewaną, znakomitą szansę na wyrównanie, gdy Stefaniszyn zapuścił się w pole, a bramka została bez opieki. Wołsza posłał jednak piłkę wysoko ponad poprzeczkę. Na kilka minut przed końcem zawodów Breiter doznał kontuzji nogi i zmienił go Janeczek.

(Z)

# Kolektywna gra i dyspozycja strzałowa

## atutami Gwardii Kr. w walce z Ogniwem Kr. 5:0

**Kraków, 2.9 (Tel. wł.). — Gwardia Kraków — Ogniwo Kraków 5:0 (4:0).** Bramki zdobyli Gracz — 3, Kohut i Mordarski. Sędzia Szperling z Łodzi. Widzów ponad 30 tysięcy.

**Gwardia** — Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik, Szczutek, Mamoń, Kotaba, Jaśkowski, Kohut, Gracz, Mordarski. Trener Matias.

**Ogniwo:** Hymczak, Gędłek, Glimas, Mazur, Kaszuba, (Korzeniak) Kolasa, Pawłowski, Rajtar, Kadłuczka, Radoń, Bobula. Trener Jesionka.

Gwardia dowiodła bezspornej wyższości nad lokalnym rywalem, zwyciężając w rzadko notowanym jak na derby stosunku bramek. Na zwycięstwo zapracowała rzetelnie cała drużyna, demonstrując futbol w dobrym wydaniu i dając prawdziwy koncert zespołowej gry. Dopisała przy tym u gwardzistów dyspozycja strzałowa, toteż bramki padały jedna piękniejsza od drugiej.

Poraz pierwszy kapitulować musiał Hamczak już po 24 sek. gry, kiedy Gracz — po szybkim ataku — posłał z najbliższej odległości piłkę do siatki. Ten sam zawodnik kilka minut później stoczył zwycięski pojedynek z Gędłkiem i strzelił z ukosa w słupek, skąd odbita piłka wpadła do bramki. Trzecia bramka była dziełem Kohuta, którym mimo asysty Glimasa i wybiegającego Hymczaka strzelił nie do obrony w róg bramki. Mordarski wpisał się jako ostatni przed przerwą na listę zdobywców bramek strzelając w pełnym biegu w górny róg bramki. Jedyna bramka po przerwie była efektem ładnego strzału Gracza, który kilka minut wcześniej nie wykorzystał rzutu karnego.

Podkreślając, że wynik jest wykładnikiem sił, trzeba stwierdzić, że w zwycięskim zespole nie było słabych punktów, a ponad poziom pozostałych wybili się: rozumnie kierujący ofensywą Gracz wyjątkowo ruchliwy, ambitnie walczący z Jurowiczem na czele.

Na tle doskonałego przeciwnika piłkarze Ogniwa wypadli blado. Na ich dobro trzeba zapisać usiłowania nawiązania otwartej gry przez cały czas meczu. Najsilniejszymi punktami w zespole pokonanych byli: Bobula, Kolasa, i Glimas. Zawiódł natomiast Kaszuba którego zastąpił po przerwie Korzeniak. Gędłka dyskredytuje fakt, że cztery bramki padły z jego strony.

Z okazji Miesiąca Budowy Warszawy piłkarze obu drużyn wbiegli na boisko z puszkami SFOS i zebrali poważne kwoty.

St. H.

# Zasłużone zwycięstwo Unii

## w meczu z Budowlanymi 3:1

**KATOWICE, 2. 9. (Tel. wł.). Budowlani Chorzów — Unia Chorzów 1:3 (1:1).** Bramki dla Unii w 45 min. Bartyla, w 51 Cieślik w 68 Przecherka, dla Budowlanych w 19 Pilarek. W czasie meczu doznał kontuzji Cieślik. Sędzia Frąckowiak z Wrocławia. Widzów 25 tys.

**Budowlani** — Janik, Kulik, Janduda, Grzywocz, Wieczorek, Gajdzik, Sulik, Spodzieja, Barański, Pilarek (Januszek) Wawrzusiak.

**Unia** — Szymkowiak (przez 7 min. Wyrobek), Bartyla, Bomba, Suszczyk, Cebula, Jacek Przecherka, Cieślik (po kontuzji Pol), Alszer, Tim, Kubicki.

Derby — na trybunach 25 tys. podnieconych widzów, atmosfera wielkiego spotkania. Okoliczności te wpłynęły na nerwową postawę obu zespołów. Po opanowaniu pierwszej tremy, która trwała ok. 10 min. byliśmy świadkami meczu na dobrym poziomie. Pierwsze 20 min. gry to duża przewaga Budowlanych, uwieńczona zdobyciem prowadzenia przez Pilarka, który po centrze Barańskiego, głową skierował piłkę do siatki. Później Unia otrząsnęła się z przewagi Budowlanych i w 45 min. zdobyła wyrównanie przez Bartylę. Po pauzie Unia była już stroną atakującą.

W przekroju meczu zwycięzcy byli zespołem cokolwiek lepszym, zwłaszcza w linii ataku, podczas gdy w drużynie Budowlanych wyróżniały się formacje defensywne. W ataku Budowlanych najwartościowszym zawodnikiem był Barański, zawiódł natomiast grający w zwolnionym tempie Spodzieja. Nie jest to zresztą jego wina, gdyż przystąpił do meczu z nie wyleczoną kontuzją.

W obronie Kulik spisywał się lepiej od Jandudy. Janik ma na sumieniu pierwszą bramkę. W Unii najlepiej spisali się Alszer i Suszczyk. Cebula, Bartyla i Cieślik (ten ostatni do chwili kontuzji) należeli również do najlepszych zawodników. Szymkowiak obronił dwa b. silne strzały (Sulika i Januszka), z odległości ok. 15 m, wykazując przy interwencjach dużą klasę. Budowlani hołdowali grze dołem, podczas gdy Unia forsowała system górnych, dalekich podań.

(JB)

## Włókniarz Łódź-Ogniwo Bytom 1:0

# Szczęśliwy strzał Barana zadecydował

**ŁÓDŹ, 2.9. (Tel. wł.) Włókniarz Łódź—Ogniwo Bytom 1:0 (1:0).** Jedynym strzelcem był Baran w 20 min. Sędziował Przybysz z Bydgoszczy. Widzów 15.000.

**Włókniarz:** Szczurzyński, Włodarczyk, Baran, Wiernik, Urban, Wapiennik, Hogendorf, Bomba, Szymborski, Gustowski, Marciniak, (Koźmiński). Trener Pegza.

**Ogniwo:** Skromny, Kubiak, Cichoń, Narloch, Grochowski, Strzewiczek, Biskupek, Trampisz, Jerominek, Wieczorek, Wiśniewski.

Dwa dni przed meczem odbyła się w Łodzi publiczna dyskusja zwołana przez przodowników pracy i racjonalizatorów Zakładów im. „Gwardii Ludowej". Przodownicy pracy zaniepokojeni byli losem ligowców łódzkich. Konferencja ta poświęcona była omówieniu wszystkich zagadnień dotyczących tak zawodników, jak i kierownictwa klubu.

Trzeba przyznać, że wyniki tej konferencji nie przeszły bez echa. Włókniarz na meczu z Ogniwem grał przede wszystkim ambitnie, ale stwierdzić należy, że drużyna Włókniarza nie posiada dobrego ataku, o czym świadczy fakt, że nie zdołała ona zdobyć ani jednej bramki.

Mecz z Ogniwem chociaż zakończył się zwycięstwem Włókniarza, to jednak ten sukces przypisać należy jedynie i wyłącznie szczęściu Barana, który grając na obronie, w 20 min. meczu był tak zdenerwowany indolencją ataku, że sam przeszedł z defensywy do napadu i od razu zrealizował w sposób wyjątkowo szczęśliwy jeden strzał, który zadecydował o ostatecznym wyniku meczu. Spotkanie nie stało niestety na zbyt wysokim poziomie. Obie drużyny, o ile w pierwszej połowie meczu wytrzymały tempo kondycyjnie, to w drugiej połowie meczu grały bardzo słabo.

# Po nudnej grze Kolejarz Pozn.-Gwardia Szcz. 3:0

**POZNAŃ, 2.9 (Tel. wł.). Kolejarz Poznań—Gwardia Szczecin 3:0 (3:0).** Bramki strzelili Anioła — 2 i Polka. Sędziował Gryniewski (Łódź). Widzów ok. 8 tys.

Kolejarz — Śmiglak, Lepka, Deska, Słoma, Tarka, Chudziak, Cezańczyk, Anioła, Czapczyk, Polka, Chmielewski. Trener Balcer.

Gwardia — Piotrowski, Wielga, Stachecki, Stefanik, Derdziński, Bartczak, Piątek, Suchogórski, Piszak, Opitz, Cubaszewicz. Trener Czyżewski.

Kolejarz zdobywa prowadzenie już w 1 min. ze strzału Polki. 10 min. później Anioła podwyższa na 2:0, a w 27 min. ten sam zawodnik zamienia rzut karny na trzecią bramkę, ustalając równocześnie wynik meczu.

Do tak krótkiego przebiegu gry dla uzupełnienia należy jedynie dodać, że mecz stał na b. słabym poziomie i był jasnym wykładnikiem pozycji, jakie zajmują obie drużyny w tabeli.

Poza 30 minutami pierwszej połowy, w których Kolejarz zagrywał dość bojowo, reszta meczu usposobiła widzów raczej pesymistycznie. Dłuższymi okresami wiała z boiska kompletna nuda, a większość zawodników jakby rywalizowała w popełnianiu błędów.

Z wyjątkiem Śmiglaka w bramce oraz Tarki w roli stopera, w pierwszej połowie zadowolić mogli jeszcze Deska, debiutujący na lewej obronie oraz Anioła w ataku. Gwardia zaprezentowała się jako zlepek indywidualistów, kompletnie nie rozumiejących się.

(Ol.)

# Górnik Radlin remisuje z Włókniarzem Kr. 1:1

**KATOWICE, 2. 9. (Tel. wł.). Górnik Radlin — Włókniarz Kraków 1:1 (1:1).** Bramki zdobyli dla Górnika w 24 min Krasówka, dla Włókniarza w 18 min. Nowak z wolnego. Na 2 min. przed końcem Krasówka przestrzeliwuje rzut karny. Sędzia Turczyński z Warszawy, widzów 7 tys.

**Górnik** — Budny, Budziński, Pytlik, Zdrzałek, Grzegoszczyk, Kurzeja, Sobek, Szleger, Bożek, (po kontuzji Warzecha), Krasówka, Wiśniowski.

**Włókniarz** — Rybicki, Jodłowski, Malec (Piekulski), Turecki, Lasiewicz, Bieniek, Parpan II, Browarski, Nowak, Bożek, Glajcar.

Górnicy znów sprawili swym zwolennikom zawód, tracąc na własnym boisku 1 pkt. Zawód tym przykrzejszy, że drużyna wystąpiła z nowopozyskanymi Krasówką i Sobkiem z Szombierek, którzy nie potrafili nawiązać łączności z partnerami. Nadto Włókniarze obnażyli braki gospodarzy z zakresu techniki i przewaga gości w tej materii była rażąca. Górnicy grając z niesłychaną ambicją nie potrafili mimo dużej przewagi w ostatnich minutach gry poważniej zagrozić bramkarzowi Włókniarza Rybickiemu.

# Markowski zdobył Srebrny Kask

## na wyścigach w Bydgoszczy

Bydgoszcz 2.9 (tel. wł.) 40 000 widzów obserwowało walkę 60 kierowców w III Ogólnopolskim wyścigu motocyklowym o „Srebrny Kask" zorganizowanym przez Gwardię Bydgoszcz na zamkniętym obwodzie ulic. Na starcie zabrakło dwukrotnego zdobywcy kasku, Żymirskiego. Z 6 rozegranych biegów cztery odbyły się na maszynach wyścigowych, dwa na sportowych.

**Wyniki:**

W kategorii maszyn do 130 ccm zwyciężył Kuśmirek, CWKS W-wa — 24.45,5 w kat. sportowej 250 ccm — Nikielyn, Bud. Gd. — 24.50, w kat. wyścigowej 250 ccm — Markowski, Bud. W-wa — 21.36,8, w kat. 350 ccm — Wolfinger Ogn. Kraków — 22.53,2, w kat. sportowej do 500 ccm — Kowalski, Gw. Warszawa — [illegible] — Potajallo, Bud. W-wa — 23,30.

W kat. wyścigowej do 500 ccm o „Srebrny kask" zwyciężył Markowski, Bud. W-wa — 20,01.

# Pojedynek indywidualistów

## w meczu Gwardia W-wa—OWKS Kr. 5:0

**Gwardia (Warszawa)—OWKS (Kraków) 5:0 (0:0).** Bramki zdobyli: w 50 min. Cichocki, w 53 min. Olszewski, w 73 min. Cichocki, w 83 min. Wiśniewski, w 87 min. Jankowski.

**Gwardia (W-wa):** Paprotny, Hachorek, Wójcik, Kopański, Maruszkiewicz, Wiśniewski, Olszewski, Jankowski, Cichocki, Brzozowski, Ochmański. Trener Foryś.

**OWKS (Kraków):** Hajduk, Durniok, Masłoń, Feluś, Musiał, Kalus, Kroczek, Salwiczek, Szombara (Kucharski), Więcek, Drewnicki. Trener Giergiel.

Sędziował Bukowski z Radomia. Widzów 5.000.

Pierwsze spotkanie z cyklu rozgrywek finałowych o wejście do I ligi zakończyło się nie lada niespodzianką. Mistrz Armii OWKS Kraków uważany za faworyta rozgrywek przegrał gładko z warszawską Gwardią.

Wojskowi rozczarowali w stolicy. Tylko do przerwy stanowili równorzędnego przeciwnika dla doskonale przygotowanej kondycyjnie Gwardii. OWKS zatracił przebojowość, jego atak nie zdobył się w ciągu całego meczu na choćby jeden groźniejszy strzał, na jedną bardziej zdecydowaną akcję. Gdy po przerwie zabrakło wojskowym siły na utrzymanie narzuconego w pierwszej połowie tempa, drużyna rozkleiła się całkowicie. „Berlińczyk" Durniok popełnił szereg fatalnych błędów grając na obronie, nie wiele także zdziałał w ataku, gdzie przeszedł w drugiej części meczu.

Zespół indywidualistów, jakim jest bezspornie OWKS miał najlepszego piłkarza w twardym, bojowym i nieustępliwym Musiale na środku pomocy. Reszta w ogólnej skali porównawczej była znacznie słabsza.

Wynik meczu świadczyłby o znacznej przewadze gwardzistów, o różnicy przynajmniej jednej klasy między zespołami. Tak jednak nie było. I Gwardia nie potrafiła ustrzec się od popełniania błędów, które obniżały wartość zespołu. I w drużynie stołecznej nie widzieliśmy jakiejś myśli przewodniej w grze. Każdy grał na własną rękę, a ponieważ indywidualiści Gwardii, a szczególnie Maruszkiewicz, Olszewski, Jankowski i Cichocki byli w tym dniu lepsi od najlepszych piłkarzy OWKS, a poza tym nie opuszczało ich szczęście strzałowe, więc wynik da się łatwo wytłumaczyć.

Trzeba stwierdzić, iż obydwie drużyny mają w swych szeregach wielu młodych utalentowanych piłkarzy, o nieprzeciętnych walorach. Tym talentom trzeba jednak poświęcić dużo pracy, by stworzyć z nich zespoły groźne dla I-ligowców.

Z.

# Szukamy czwórki finalistów

## rozgrywek o wejście do II ligi

Rozgrywki piłkarskie o wejście do II ligi piłkarskiej wkroczyły już w stadium końcowe. Chociaż niektórym drużynom (np. Górnikowi Radzionków w grupie IV) brak zaledwie jednego spotkania, nie wiadomo w dalszym ciągu, które zespoły będą mistrzami grup.

Najciekawsza walka toczy się w grupie II i III. W grupie II szanse na wyjście z grupy stracili dotychczas tylko Budowlani z Białegostoku, którzy nie zdobyli ani jednego punktu. Reszta drużyn dzieli się punktami. CWKS, który był typowany na pewnego finalistę przegrał kolejno dwa spotkania w wysokich stosunkach i jeśli nie poprawi swej formy straci wszelkie szanse na wyjście z grupy.

W grupie III zdobyć tytuł mistrza mogą praktycznie jeszcze trzy zespoły: Włókniarz Krosno, który prowadzi w tabeli, rezerwa krakowskiego Ogniwa i Gwardia Lublin.

### GRUPA I

**POZNAŃ, 2.9 (Tel. wł.) Kolejarz Leszno — Stal Gdańsk 1:1 (1:0).** Bramki zdobyli dla Kolejarza — [illegible] Jankowiak, dla Stali — God.

**ZIELONA GÓRA, 2.9 (Tel. wł.). Stal Zielona Góra — OWKS Bydgoszcz 1:4 (0:1).** Jedyną bramkę dla Stali zdobył Kowalski z rzutu karnego.

**KOSZALIN, 2.9 (Tel. wł.). Gwardia Koszalin — Kolejarz Szczecin 1:0 (0:0).**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Kolejarz Szczecin | 8 | [illegible] | 17:10 |
| 2. Kolejarz Leszno | 7 | [illegible] | 15:9 |
| 3. Stal Gdańsk | 7 | [illegible] | [illegible] |
| 4. Stal Zielona Góra | 7 | 7 | [illegible] |
| 5. OWKS Bydgoszcz | 6 | 4 | [illegible] |
| 6. Gwardia Koszalin | 7 | 4 | [illegible] |

### GRUPA II

**OLSZTYN, 2.9 (Tel. wł.). Gwardia Olsztyn — Włókniarz Ib Łódź 1:3 (1:2).** Bramki dla Włókniarza strzelili: Olejniczak, Dryzacz i Kozłowski; dla Gwardii: Książek.

**ŁÓDŹ, 2.9 (Tel. wł.). Spójnia Tomaszów — CWKS Ib 8:1 (3:0).** Bramki dla Spójni strzelili: Anioła — 3, Grunert — 3, Wendrak i Wędrowski po 1; dla CWKS — Kokot.

**BIAŁYSTOK, 2.9 (Tel. wł.). Budowlani Białystok — Kolejarz Pruszków 2:4 (2:1).**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. CWKS Ib | 8 | 12 | 23:18 |
| 2. Spójnia Tomaszów | 8 | 11 | 27:11 |
| 3. Włókniarz Ib Łódź | 8 | 9 | 26:18 |
| 4. Kolejarz Pruszków | 7 | 7 | 17:13 |
| 5. Gwardia Olsztyn | 7 | 7 | 11:12 |
| 6. Budowlani Białyst. | 8 | 0 | 11:43 |

### GRUPA III

**KRAKÓW, 2.9 (Tel. wł.). Ogniwo Ib Kraków — Stal Skarżysko 2:1 (1:1).** Bramki dla Ogniwa: Pawlikowski i Miciak, dla Stali Miernik.

**RZESZÓW, 2.9 (Tel. wł.). Włókniarz Krosno — Gwardia Lublin 1:1 (1:1).** Bramki zdobyli: dla Włókniarza — Cieślik, dla Gwardii — Antoniak.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Włókniarz Krosno | 8 | [illegible] | [illegible] |
| 2. Ogniwo Ib Kr. | 7 | [illegible] | [illegible] |
| 3. Gwardia Lublin | 5 | [illegible] | [illegible] |
| 4. Spójnia Kraków | 6 | [illegible] | [illegible] |
| 5. Stal Skarżysko | 6 | [illegible] | [illegible] |

### GRUPA IV

**WROCŁAW, 2.9 (Tel. wł.). Ogniwo Wrocław — Kolejarz Świdnica 1:2 (1:1).** W drugiej części zawodów wrocławianie mieli zdecydowaną przewagę, lecz nie potrafili jej wykorzystać. Bramki zdobyli: Wróblewicz i Urbanowicz dla Kolejarza oraz Malek dla Ogniwa.

**KATOWICE, 2.9 (Tel. wł.). Unia Racibórz — Górnik Radzionków 3:6 (1:3).**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Górnik Radzionków | 7 | [illegible] | [illegible] |
| 2. [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| 3. Górnik Ruda Śl. | 6 | [illegible] | [illegible] |
| 4. Unia Racibórz | 7 | [illegible] | [illegible] |
| 5. Ogniwo Wrocław | 6 | [illegible] | [illegible] |

# Unia umocniła pozycję

## w lidze żużlowej

**Warszawa.** Mecz pomiędzy ZS Budowlani i ZS Kolejarz zakończył się zwycięstwem Budowlanych 32:22. Zawodnicy Kolejarza ustępowali wyraźnie techniką jazdy i tylko w jednym biegu zawodnik ich zajął pierwsze miejsce. Najlepszy czas uzyskał Zenderowski (Bud.) — 1:27,8.

Punkty dla Budowlanych zdobyli: Fijałkowski i Zenderowski — po 9, Kamrowski — 7, Filipczak — 3, Wąsikowski i Sowa — po 2.

Dla Kolejarza: Spychała — 6, Andrzejewski i Ignasiak [illegible] ski — 3, Szulczewski i Zieliński — po 2 oraz Skotarek — 1.

**Poznań 2.9 (Tel. wł.) Unia — Stal 32:22.** Najlepszymi zawodnikami byli Olejniczak i Woźniak z Unii, którzy wygrali wszystkie biegi zdobywając po 9 pkt. W drużynie Stali najlepszy był Wielgosz, zdobywca 6 pkt.

Woźniak czasem 1:34,7 uzyskał najlepszy tegoroczny wynik na torze [illegible]. Zawodom przyglądało się ponad 10 tys. widzów.

**Rybnik 2.9 (Tel. wł.) Górnik — Spójnia 39:14.** Punkty dla Górnika zdobyli: Baron — 8, Spyra i Drago — po 7, Nawrocki i Wieczorek — po 6, Dziura — 5; dla Spójni Kopczyński — 6, Kosierp, Szalabun — po 3, Teodorowicz i Kapała — po 1.

**Bytom 2.9 (Tel. wł.) Ogniwo — Gwardia 21:33.** Poszczególne biegi wygrali: Szwendrowski (Ogn.) zdobywca 8 pkt., Nazimek (Gw.) — 8 pkt., Raniszewski (Gw.) — 9 pkt., Bonin (Gw.) — 8 pkt., Nazimek, Raniszewski, Brendzler (Ogn.) Szwendrowski i Raniszewski (Gw.). Najlepszy czas zawodów osiągnął Szwendrowski — 1:23,3.

### TABELA

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Unia | 8 | 14 | 264:166 |
| 2. Gwardia | 8 | 12 | 255:167 |
| 3. Górnik | 7 | 12 | 219:156 |
| 4. CWKS | 7 | 10 | 202:171 |
| 5. [illegible] | 8 | 6 | 228:200 |
| 6. [illegible] | 8 | 6 | 215:212 |
| 7. Ogniwo | 7 | 6 | 182:191 |
| 8. [illegible] | 7 | 4 | 156:219 |
| 9. Włókniarz | 7 | 2 | 131:244 |
| 10. Spójnia | 7 | 2 | 125:249 |

# Ostatnie starty przed Spartakiadą

## Lekkoatleci na zawodach kontrolnych

**KATOWICE (Tel. wł.)** Ostatnie zawody lekkoatletyczne przebywających na obozie w [illegible] zawodników Unii i Budowlanych przyniosły kilka dobrych wyników. [illegible] przebiegł setkę w 10,6, a na 200 m wynikiem 22,3 ustanowił rekord Śląska. Cecula skoczył wzwyż 185 cm. Potrzebowski (AZS) przebiegł 400 m w 51,3. Garncarczyk (AZS) osiągnął w oszczepie 63,29, 800 m wygrał Kupczyk 1:58,9.

Wśród kobiet na wyróżnienie zasługują wyniki Moderówny na 200 m — 26,8, Czeszko w skoku w dal — 5.05 oraz sztafety Budowlanych 4 × 100 — 51,8.

### LZS-lacy DOCHODZĄ DO FORMY

**PRZEMYŚL (Tel. wł.)** Kontrolne zawody lekkoatletyczne przeprowadzone w Przemyślu na obozie czołowych sportowców LZS, przyniosły znaczną poprawę wyników i wykazały, że młodzi zawodnicy wiejscy czynią stałe postępy i pod opieką najlepszych trenerów dochodzą przed Spartakiadą do formy.

### WINIARSKI I GAWEŁ REWELACJAMI STALI BREGULANKA 12,83 W KULI

**STALOWA WOLA 2.9. (Tel. wł.)** Na zawodach ZS Stal uzyskano szereg dobrych wyników. Na wyróżnienie zasługują zwłaszcza rezultaty [illegible] kulą kobiet, gdzie Bregulanka i Flakowicz miały ponad 12 m. Bregulanka rzutem 12.83 ustaliła najlepszy tegoroczny wynik w tej konkurencji. Wśród mężczyzn największą niespodziankę sprawił Winiarski ze Skarżyska wygrywając pchnięcie kulą i plasując się na drugim miejscu w oszczepie za Walczakiem z dobrym wynikiem 56.38, Walczak miał 59.71.

Niespodzianką również była wygrana młodziutkiej Gaweł z Bielska z Golanką na 80 m pł. Gaweł osiągnęła 13,7. Na podkreślenie zasługuje także wynik Ohnsorga na 100 m, który na słabej bieżni uzyskał 11,0.

### ZAWODNICY SPÓJNI W FORMIE

**WAŁCZ 2.9 (Tel. wł.)** Na czoło wyników zawodów kontrolnych Spójni wysuwają się rezultaty: Wasserab w skoku w dal — 5,49, Szczęsnego na 100 m, który potwierdził swoją formę, osiągając po raz drugi w tym sezonie 10,8 i Kasprzyckiego, który na 800 m wynikiem 1:56,8 pobił swój rekord życiowy. Dobry rezultat w sztafecie 4 × 100 m kobiet uzyskała reprezentacja Spójni — 51,5. Sztafeta męska w składzie Szczęsny, Maciejaszek, Cichy, Wójtowicz miała 43,8 biegnąc bez Walendzika. Dobrze również pobiegła Arndt, która startując pierwszy raz w życiu na 200 m osiągnęła 27,2. Na wyróżnienie zasługuje prócz tego wynik Korbana na 1500 m. Startował on na tym dystansie pierwszy raz w sezonie i biegł bez silnej konkurencji.

### ILWICKA SKACZE W DAL 552

**POZNAŃ, 2.9. (Tel. wł.)** W ramach imprez zorganizowanych z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem obozowiczów AZS. W porównaniu z zawodami z ub. niedzieli widać że AZS-iacy swoją systematyczną pracą dochodzą do formy.

Przede wszystkim Ilwicka wykazała, że będzie bardzo groźna na Spartakiadzie w skoku w dal. W 8 oddanych skokach, w tym 6 w konkursie, Ilwicka miała ponad 5,40 m. Jej najlepszy skok wynosił 5,52. Drugie miejsce zajęła Leszczerówna — 5,11. Mimo słabej skoczni skok wzwyż wygrała Białkowska, przechodząc dość łatwo 1,41, drugą była Maciejakówna 1,40. W biegu na 500 m zwyciężyła Kuchta z czasem [illegible] Leszczerówna pokonała Maciejakówną o 0,1 sek., wygrywając konkurencję w czasie 13,3 sek. W konkurencjach męskich uzyskano na ogół przeciętne wyniki. Szelągiewicz w skoku o tyczce przeszedł 3,50, Wolniewicz wygrał bieg na 200 m w czasie 23,5 przed rekordzistą Polski juniorów Budzyńskim, który uzyskał 23,7. W skoku wzwyż Kowalski i Kownacki przeszli wysokość 1,75 a w trójskoku Dziewolski miał 13,06.

# W paru wierszach

Na obozie pływackim kadry reprezentacyjnej Gwardii w Tuszyn-Lesie pod Łodzią odbyły się zawody propagandowe, podczas których Kubikówna ustanowiła rekord Polski na 500 m st. klas., uzyskując czas 8:49,6. Wynik ten jest lepszy o 50 sek od poprzedniego rekordu ustalonego przed wojną.

**Kielce.** W Suchedniowie koło Kielc rozpoczął się obóz kondycyjny dla najlepszych piłkarzy LZS w kraju. Na obozie przebywa 40 zawodników — przodujących w piłkarstwie z LZS Suchedniów i LZS — Grzyhowice. Trenerem piłkarzy wiejskich jest Węgier Belugh.

9 września w ramach centralnych dożynek w Poznaniu wyłoniona spośród uczestników obozu reprezentacja LZS rozegra spotkanie piłki nożnej z reprezentacją Wojska Polskiego.

**Kraków.** Towarzyski mecz tenisowy między CWKS i teamem Spójnia — Gwardia Kraków, zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej 8:3.

W barwach CWKS wystąpił m. in. mistrz Polski Olejniszyn, który wykazał doskonałą formę. Dobrze również wypadły juniorki CWKS Panasiukówna i Mieszkowska oraz junior Pieczonka z Gwardii, który pokonał Radziwonkę (CWKS).

**Szczecin. (Tel. wł.).** We wszystkich miejscowościach woj. szczecińskiego, gdzie odbywały się dożynki, zorganizowane zostały również imprezy sportowe przy udziale LZS oraz drużyn robotniczych kół sportowych i ekip zrzeszeń sportowych ze Szczecina. I tak np. w Dolicach pow. Pyrzyce gościły zespoły szczecińskiej Unii i Spójni, które rozegrały zawody piłki nożnej, siatkówki oraz urządziły pokazy gimnastyki i zapasów. W miejscowości Mieszkowice, pow. Hojna oraz w Radziszewie pow. Gryfin bawili lekkoatleci i piłkarze szczecińskiej Gwardii. Sportowcy witani byli wszędzie b. serdecznie.

**Wrocław 2.9 (Tel. wł.)** Wrocławska Stal zorganizowała motocyklowy wyścig na przełaj z udziałem 36 zawodników. Trasa długości ok. 10 km. obfitowała w trudne wzniesienia i ostre wiraże. W kategorii powyżej 350 cm zwyciężył Slabun (Stal Wr.). Wygrał on również w kat. 350 ccm, uzyskując 11:57,8. W kat. 250 ccm zwyciężył Prochalski (Gw. Wr.) — 11:39,2, a w kat. 125 ccm — Wodziński (Stal Wr.) — 12:28,0.

**Kraków, 2.9 (Tel. wł.)** OZMot. Kraków zorganizował ciekawą imprezę — raid samochodowy, w którym jako pasażerowie wzięli udział czołowi przodownicy pracy z Nowej Huty oraz krakowskich zakładów i fabryk. Trasa raidu o długości ok. 160 km wiodła przez najpiękniejsze zakątki pod Krakowem, m. in. przez Ojców, Bielany i Myślenice do Nowej Huty, gdzie raid zakończono grymkhaną. Impreza umożliwiła przodownikom pracy zwiedzenie malowniczych okolic i spędzenie miłego wypoczynku niedzielnego.

Raid zakończył się zwycięstwem Grabowskiego na Fiat 500 przed Olińskim na Opel i Liko na DKW.

# W szkole i na boiskach

## rozpoczął się rok szkolny

**Lublin, 2.9. (tel. wł.).** W związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego odbyło się na terenie województwa i Lublina wiele imprez sportowych. W dniu tym szkolne koła sportowe oprócz masowych pokazów gimnastycznych zorganizowały również zawody sportowe.

W Lublinie odbył się pięciobój dziewcząt i dziesięciobój chłopców. Pierwsze miejsce w pięcioboju zdobyła Klin (Ogniwo Lublin) — 629 pkt. przed Krychowską (Szkoła Budownictwa).

Zwycięzcą dziesięcioboju został Rosłaniewski (Szkoła Ogólnokształcąca Puławy) 4.149 pkt przed Boguckim (Szkoła Budownictwa Lublin) 4.005 pkt i Kubiczem (Ogn. Lublin) 3.856 pkt. Oprócz pięcioboju i dziesięcioboju na boiskach szkolnych Lublina odbyły się zawody siatkówki, koszykówki oraz pływackie między drużynami szkolnymi a zespołami zrzeszeń sportowych. Imprezom sportowym przyglądało się ponad 3.000 młodzieży szkolnej.

**Szczecin, 2.9. (tel. wł.).** Z okazji rozpoczęcia roku szkolnego w Szczecinie i we wszystkich miastach powiatowych odbyły się imprezy sportowe. W Szczecinie w meczu piłki siatkowej wzięli udział zawodnicy gdańskiego Kolejarza, którzy wygrali z miejscowym AZS 2:1 a przegrali z Kolejarzem Szczecin 1:3. Kolejarz Szczecin pokonał również AZS, wygrywając turniej.

# Drugi oddech Pytlakowskiego

## w końcówce turnieju

**Przedostatnia, 16 runda** turnieju rozegrana w Pradze, przyniosła następujące wyniki:

Fred — Cwetkow 0:1, Basyoumi — Barcza 0:1, Barda — Pytlakowski 1:0, Stolz — Pederiez 1:0, Benkö — Lokwerz ½:½, Sköld — Pachman ½:½, Heidenfeld — Foltys 0:1, Sajtar — Balanel [illegible].

W dniu 28.8 odbyła się ostatnia, 17 runda. Wielka sala Radia wypełniona była po brzegi publicznością. Już po 3 godzinach gry Pachman (CSR) pokonał Heidenfelda zapewniając sobie I miejsce. Wynik Pachmana należy uznać za znakomity, gdyż z 16 rozegranych partii wygrał on 10, a 6 zremisował, nie ponosząc żadnej porażki. II miejsce zajął arcymistrz Szabo (Węgry) po zwycięstwie nad Fredem. III i IV miejsce przypadło w udziale Barczy (Węgry), ktry wygrał z Bardą i Stolzowi (Szwecja), który poniósł sensacyjną porażkę z Pytlakowskim. Foltys (CSR) stoczył zacięty pojedynek z Sajtarem (CSR) i dzięki odniesionemu zwycięstwu zakwalifikował się jako piąty do „międzystrefowego" turnieju w Sztokholmie. W pozostałych spotkaniach rundy Benkö wygrał z Pedersenem, Sköld zremisował z Lokwenzem, partia Basyoumi — Cwetkow została odłożona w pozycji wygranej dla Cwetkowa.

Ostateczna klasyfikacja turnieju jest następująca: Pachman — 13 pkt., Szabo — 12, Barcza i Stolz — po 10½, Foltys — 10, Benkö — 10, Sajtar i Lokwenz — po 8½, Pytlakowski i Barda — po 7½, Basyoumi 7, Sköld 6, Balanel 5½, Fred 5, Cwetkow 4½ (1), Heidenfeld i Pedersen po 4½.

Turniej zakończył się zgodnie z przewidywaniami: po 2 miejsca zdobyli w finale Węgrzy i Czechosłowacy, jedno — przypadło w udziale przedstawicielowi Szwecji.

Polak [illegible] spisał się w tym turnieju doskonale. W pierwszej połowie d[illegible] kroku liderom Pachmanowi i [illegible]. W tej fazie turnieju uzyskał kilka cennych punktów, jak zwycięstwa nad Benkö (3 szachownica Węgier) i Foltysem (2 szachownica CSR), remisy z Pachmanem i Sajtarem.

W drugiej części turnieju Polak poniósł kilka porażek z najsłabszymi uczestnikami turnieju. Ostatnia runda przyniosła pełną rehabilitację naszego młodego mistrza: w [illegible] rozgrywanej partii zamatował w [illegible] posunięciach Stolza (2 szachownica Szwecji).

J. Chadzyński

## Za żelazną kurtyną

# Kto da więcej za Ford Konno

*LOTEM błyskawicy rozeszła się po Stanach Zjednoczonych wieść, iż sławny pływak hawajski Ford Konno, nazywany fenomenem basenów, ma zamiar przybyć do USA i poświęcić się studiom uniwersyteckim.*

*Jak się okazało, decyzja Konno wywołała... W USA wybuchła wojna pomiędzy uniwersytetami. Konno jeszcze jest na Hawajach, a podjazdowa walka już się rozpoczęła. Każdy z uniwersytetów chciałby zdobyć pływaka i posiadać go w swej reprezentacji. Największą chrapkę na Hawajczyka ma Yale, który posiada w swych szeregach takie gwiazdy jak Marshall i Morre. Yale więc wysyła telegram za telegramem do Honolulu, proponując jak najlepsze warunki.*

*Ale uniwersytet w Ohio, który już posiada w drużynie Nakamę, Smitha i Clevelanda, bynajmniej nie rezygnuje z Hawajczyka. Ohio proponuje jeszcze korzystniejsze warunki. Do tej walki dołączyły się jeszcze cztery wyższe uczelnie z zachodnich stanów.*

*Zastanówmy się głębiej nad tą licytacją. Po pierwsze żadna z uczelni nawet nie pofatygowała się zapytać Hawajczyka na jakim fakultecie zamierza studiować... Studia — to przecież w USA sprawa drugorzędna. To nie jest tam ważne! Ważne jest, że Ford Konno doskonale umie pływać, a czy ma on coś skorzystać na uniwersytecie, czy w ogóle ma go ukończyć, to przecież nikogo w USA nie interesuje.*

*Konno jest traktowany jako maszyna, która ma pływać i nie myśleć. Sport wyczynowy na pierwszym miejscu, nauka daleko, daleko w tyle — taki już jest sport w USA, gdzie za rekord, sprzedano by duszę.*

*Licytacja o Ford Konno mówi wiele. Jeśli jesteś dobrym wyczynowcem — masz zapewnione miejsce na uniwersytecie (nie mylić z prawdziwymi studiami). Jeśli pływasz, czy skaczesz kiepsko — bramy uniwersyteckie są dla ciebie zamknięte...*

(g)

# Spartakiada — bojowym przeglądem osiągnięć sportu w służbie Polski Ludowej

(Dokończenie ze str. 1)

wzrostu poziomu i zdobywania rekordów.

Start w Spartakiadzie obok znanych i uznanych mistrzów i rekordzistów — znacznej ilości młodych zawodników jest świadectwem przezwyciężenia niesławnych tradycji elitaryzmu sportu burżuazyjnego, które do niedawna jeszcze poważnie hamowały wzrost naszego ruchu sportowego i stanowi niewątpliwie przełom w walce o coraz wyższe rezultaty sportowe i nowe rekordy krajowe.

Po raz pierwszy także uczestnicy Spartakiady są faktycznymi reprezentantami wielotysięcznych rzesz sportowców miast i wsi. Bezpowrotnie minęły czasy, kiedy o mistrzostwo kraju walczyły nieliczne zespoły klubowe i oderwane od mas sportowców wybijające się jednostki. Obecnie na starcie stają zespoły i zawodnicy reprezentujący wszystkich członków, wszystkie podstawowe ogniwa swoich zrzeszeń sportowych — reprezentanci młodych robotników i chłopów, górników i hutników, kolejarzy i włókniarzy, studenów i żołnierzy Ludowego Wojska. Walczą oni nie tylko o własną zdrową ambicję przodowania i o sławę zespołu, nie tylko o swój osobisty sukces — ale o honor barw zrzeszeniowych, o godne miejsce swoich organizacji w ruchu sportowym Polski Ludowej.

Toteż rezultaty uczestników Spartakiady stanowić będą wyraz poziomu pracy organizacyjno-politycznej i wyszkoleniowo-sportowej Zrzeszeń Sportowych i wraz z osiągnięciami w umasowieniu i zdobywaniu odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony" staną się ich trwałym dorobkiem. W ten sposób właśnie Spartakiada 1951 r. wiąże się nierozerwalnie z masową pracą kół i Ludowych Zespołów Sportowych i stanowi nieodłączną część ich walki o upowszechnienie kultury fizycznej.

### Spartakiada obejmie swym zasięgiem cały kraj

Taki charakter I Spartakiady jeszcze mocniej podkreślony będzie szeroką mobilizacją całego ruchu sportowego w okresie jej przeprowadzania. Na stadionach, boiskach i pływalniach całego kraju równocześnie z rozgrywkami mistrzowskimi w Warszawie i Łodzi przebiegać będzie masowe współzawodnictwo o normy odznaki SPO i jednolitej klasyfikacji sportowej, zorganizowane zostaną setki imprez, które aktywizują wszytkie ogniwa naszego ruchu sportowego i włączą coraz szersze masy ich członków do czynnego uprawiania sportu.

Drugą szczególną cechą Spartakiady jest jej państwowy charakter i wspaniałe warunki dla przygotowania uczestników i samej imprezy, jakie stworzyła troskliwa opieka i konkretna pomoc ze strony władz państwowych i organizacji masowych. Ponad 4.000 zawodników wyłonionych w masowych eliminacjach przygotowuje się do współzawodnictwa o zaszczytne tytuły mistrzowskie na 65 obozach treningowych, gdzie otoczeni są troskliwą opieką najlepszych trenerów i instruktorów oraz wyposażeni w najlepsze urządzenia i sprzęt sportowy.

Cały aktyw ruchu sportowego przy pomocy Związków Zawodowych, organizacji ZMP-owskiej oraz wielu urzędów, instytucji i zakładów pracy dokłada wszelkich starań, aby zapewnić reprezentacjom zrzeszeń najlepsze warunki startu, zarówno pod względem organizacji samych zawodów, jak i kwaterunku, wyżywienia, transportu i rozrywek kulturalnych dla zawodników.

Fakt przeprowadzenia Spartakiady w Stolicy — podkreśla wagę, jaką Państwo Ludowe i całe społeczeństwo nadają tej imprezie i rolę, jaką winna ona odegrać w rozwoju sportu polskiego.

Sportowcy polscy zdają sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności za poziom sportowy Spartakiady. Mają oni w bieżącym roku liczne osiągnięcia. Są to wysokie rezultaty uzyskane w eliminacjach, które w centralnych tylko mistrzostwach zrzeszeń objęły ogromną liczbę 20 000 zawodników, jest to poważna ilość nowych rekordów ustanowionych przez naszych lekkoatletów, pływaków, kolarzy i strzelców.

### Pomoc sportowców radzieckich

Szczególne znaczenie dla podniesienia poziomu sportowego naszej czołowej kadry miał start lekkoatletów na gościnnych stadionach Moskwy w warunkach bezpośredniej pomocy ze strony trenerów i sportowców radzieckich oraz udział reprezentantów Polski w podstawowych dyscyplinach sportu w Akademickich Mistrzostwach Świata w Berlinie. W atmosferze ogromnej mobilizacji politycznej i moralnej wśród tysięcy przyjaciół i współbojowników pokoju ze wszystkich krajów świata, otoczeni serdeczną, braterską gościnnością milionów młodych Niemców, sportowcy polscy zdobyli w startach berlińskich 34 złote, srebrne i brązowe medale.

Co ważniejsze jednak, mieli oni możność czerpania cennych doświadczeń i nauk ze wspólnego startu ze wspaniałymi zawodnikami Związku Radzieckiego i przodującymi sportowcami krajów demokracji ludowej. Doskonalili oni swe umiejętności w warunkach tej braterskiej współpracy, która między narodami walczącymi o pokój i socjalizm oznacza konkretną pomoc we wszystkich dziedzinach życia. Wyraziła się ona we wzajemnym przekazaniu wszystkich bez reszty doświadczeń i metod treningu i szkolenia.

Dzięki temu wysoki poziom przygotowania sportowego uczestników Spartakiady jest nie tylko rezultatem usilnej pracy i ofiarnego wysiłku naszej kadry zawodników, trenerów i organizatorów, ale wynika także z nieocenionej pomocy sportowców radzieckich i ze stale rozwijającej się wymiany doświadczeń ze sportowcami krajów demokracji ludowej.

Pierwsza Ogólnopolska Spartakiada odbywa się w okresie wytężonej i ofiarnej pracy narodu na wszystkich odcinkach pokojowego budownictwa. Sportowcy całego kraju i najlepsi z nich, którzy zdobyli sobie zaszczytne prawo udziału w Spartakiadzie, swymi osiągnięciami w walce o masową kulturę fizyczną, o wysokie rezultaty sportowe i nowe rekordy, dadzą wyraz głębokiego patriotyzmu i oddania Ojczyźnie i gorącej wdzięczności za troskę i opiekę, jaką otacza ich państwo ludowe i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Godna postawa i wysoki poziom sportowy hart i wytrwałość, wola walki i zwycięstwa uczestników I Ogólnopolskiej Spartakiady będą dowodem pełnej gotowości sportowców do ofiarnej pracy dla siły i pomyślności Polski Ludowej.

(Trybuna Ludu nr. 242 z dn. 31.8.51)

## *Obozy trwają*

# Czas jeszcze podnieść na wyższy poziom

## formy pracy ideologiczno-wychowawczej

**OBOZY przygotowawcze do Spartakiady trwają. Setki sportowców zdobywa na nich nowe siły, polepsza kondycję i poprawia wyniki, by godnie reprezentować barwy swych Zrzeszeń podczas wielkiego święta polskich sportowców. Dużo piszemy i mówimy ostatnio o tej stronie przygotowań do Spartakiady. Mniej natomiast słyszy się o drugiej, równie ważnej dziedzinie przygotowań, o pracy ideologiczno-wychowawczej obozu. A jest to przecież poważny element składowy prac przygotowawczych do Spartakiady, element ważny, który pomaga rozwijać wszechstronnie umysł i zainteresowania zawodników, pogłębia ich uświadomienie, wychowuje moralnie sportowców — świadomych budowniczych nowego ustroju.**

Właściwie postawiona na obozie, czy też kursie, praca ideologiczno-wychowawcza daje poważne rezultaty. Dużo obserwacji, wiele ciekawych spostrzeżeń i słusznych wniosków dostarczyły nam tegoroczne obozy. Większość z nich może się cieszyć poważnymi osiągnięciami w tej dziedzinie. Są jednak i braki. Nie wszyscy posiadają dostateczne doświadczenie, nie wszyscy zdają sobie sprawę z wagi i walorów tych form pracy, które tyle wartości wnoszą w całokształt zagadnień wychowawczych w naszym ruchu sportowym.

Niesposób będzie omówić tu wszystkie formy pracy ideologiczno-wychowawczej, niesposób również przeprowadzić krytyczną analizę wszystkich błędów, jakie popełniają obozy w tej dziedzinie. Na kilku przykładach omówimy najpopularniejsze formy pracy k. o. oraz najczęściej spotykane błędy.

Oto kilka przykładów:

**PRASÓWKA**

**Na prasówce omawia się aktualne zagadnienia, przeprowadza dyskusję, wymienia poglądy.** Prasówka winna pogłębić nasze wiadomości, dostarczyć nowych aktualnych tematów, naświetlić dobrym komentarzem zagadnienia z areny krajowej i międzynarodowej, winna nas poruszyć i silniej związać z wydarzeniami i przemianami społecznymi i politycznymi naszej epoki.

**TAKĄ POWINNA BYĆ PRASÓWKA, ALE JAK JEST W ISTOCIE?**

Wielu naszych działaczy, instruktorów i uczestników traktuje prasówki jako nudne i konieczne „piły". Nie rozumieją oni, że czytanie prasy (częściej raczej przeglądanie) nie jest wystarczające, bo dobrze przygotowana i wygłoszona prasówka wniesie o wiele więcej wartości i potrafi być bardzo ciekawym zajęciem.

Na prasówce, na obozie w Stalowej Woli jeden z kolegów **odczytał na prasówce** kilka artykułów. Czytał dobrze, ale słuchacze **drzemali spokojnie** w żywicznym, sosnowym lesie. Nie było po prasówce pytań, nie było dyskusji.

Jakże inną była prasówka wygłoszona przez kol. Obrzuta z LZS na obozie w Przemyślu. Prostym i często nieporadnym językiem, ale bojowo, we własnym ujęciu, streścił prelegent wydarzenia aktualne. **W trakcie prasówki instruktor objaśniał niezrozumiałe fakty, były pytania, była żywa dyskusja i sprawdzenie wiadomości.** Naturalnie można też czytać wspólnie, wybrane z prasy ogólnej lub sportowej — ciekawe **artykuły.** Ale musi potem nastąpić dyskusja, wymiana poglądów, wypowiedzi, porównania itd. Można również i należy wnieść do tej formy pracy szereg odmian, jak gazetki żywe, prasówki inscenizowane, gazetki w formie dialogów itp. Wtedy prasówka będzie atrakcyjna, będzie kształcąca i na pewno nie będzie oddziaływała usypiająco na otoczenie.

**ŚPIEW**

Śpiew na ogół cieszy się wielkim powodzeniem wśród uczestników obozów. Ze śpiewem udają się na treningi, piosenka towarzyszy im na posiłki, na stadiony, na defilady. Poprzez nową treść naszych pieśni propagujemy sport, rozpowszechniamy masową pieśń, która jest również orężem w walce o nową kulturę socjalistyczną.

**Niestety, repertuar śpiewany na naszych obozach, nie zawsze godny jest podziwu.** Bo oto na obozie wspomnianej już Stali, sportowcy (skądinąd niezwykle koleżeńscy, pilni i serdeczni) nie doceniali roli propagandowej śpiewu i setki robotników huty Stalowa Wola musiały wysłuchiwać codziennie piosenek o mocno przestarzałej i niezbyt „budującej" tematyce. **Były tam przedwojenne harcerskie pieśni, były amerykańskie bezmyślne piosenki o koniokradach („Very well"), które śpiewali dobrze, a rozpowszechniali beztrosko.** Należy krytycznie spojrzeć na repertuar śpiewanych przez zespoły piosenek. **Nie „Góralu czy ci nie żal", nie „piosenka o stokrotce" lub inne bezmyślne i płytkie piosenki, ale** nowe pieśni masowe, pogodne **pieśni sportowe, ludowe, piękne melodie radzieckie powinny być śpiewane i propagowane przez sportowców.**

Przy okazji **wspomnieć należy o płytach sportowych, których w terenie nigdzie nie słychać. Dlaczego np. ośrodek sportowy w Zakopanem nadaje przez całe dnie nieśmiertelny i wieczny „Kwiat paproci"** lub inne ckliwe „przeboje"? Dlaczego płyty z nowymi, masowymi pieśniami sportowymi nie znajdują się w każdej świetlicy, klubie, czy ośrodku sportowym.

Dlaczego nie było na tych obozach nut i słów pieśni sportowych i młodzieżowych? — Gdzie tu oddziaływanie ZMP, gdzie zainteresowanie wydziału lub inspektoratu propagandy?

**GAZETKI ŚCIENNE**

**W świetlicach obozów od czasu do czasu spotykamy gazetki ścienne, niestety, nie zawsze mają one właściwą tematykę.** Często bogata szata graficzna przysłania ubożuchną treść. Tymczasem gazetka ścienna jako organ koła, kursu czy obozu powinna obrazować osiągnięcia zespołu, publikować wyniki, chłostać za niedociągnięcia i poprzez humor i satyrę na równi z innymi formami pracy k. o. walczyć o wychowanie moralne sportowców. W gazetce „Stali" były artykuły, była nawet „własna" poezja sportowa, ale brak było powiązania z życiem obozu. Brak było nazwisk najlepszych uczestników, nie wskazano bumelantów obozowych, nie dano obrazu życia obozu.

**WIECZORNICE**

**Piękną, ale często nie wykorzystaną formą pracy są wieczornice.** Wieczornice wewnętrzne (naturalnie nie imprezy propagandowe na wielką skalę) nie wymagają wiele pracy przygotowawczej, jak to sądzą niektórzy.

Oto np. obóz sportowców wiejskich bardzo ciekawie zaplanował program wieczornic. Wrażenia z niezapomnianych dni Zlotu Berlińskiego, opowiadanie o najlepszych sportowcach świata, piosenki ZMP-owskie i radzieckie zapełnią im wieczory i będą pamiętnym przeżyciem. Zawsze przecież na obozach lub w pobliżu znajdują się uczestnicy Zlotu lub przedstawiciele grup sportowych zagranicznych, którzy zasłuchanemu gronu opowiedzą o doświadczeniach najlepszych w świecie sportowców lub o pięknych chwilach braterstwa i przyjaźni młodzieży świata.

**Czy tak trudno jest przeprowadzić wieczór czytania literatury sportowej?** Książki „W barwach czerwieni", „Sport w ZSRR" lub inne nowele czy opowiadania z literatury ogólnej lub sportowej zapełnią tematykę wieczoru. Poezja sportowa, **recytacje,** śpiew, tańce ludowe oraz obozowy humor i satyra, (ale własna, zdrowa, cięta, nie skecze i monologi) oto niewyczerpane źródło tematyki wieczornic na obozie sportowym.

**Obozy trwają. Wiele podobnych jest jeszcze przed nami. Korzystajmy z doświadczeń i dobrych przykładów, uczmy się na błędach, a przede wszystkim ulepszajmy stale formy naszych prac kulturalno-oświatowych na obozach, kursach i w ośrodkach, a osiągnięcia będą pod każdym względem lepsze i lepsze będą wyniki naszej pracy nad wychowaniem pełnowartościowego sportowca, godnego reprezentanta sportu Polski Ludowej.**

**M. Szczudłowa**

# Koszykarze Chin zachwycili widownię

## Lepsza kondycja decyduje o zwycięstwie Polski

**PRAWIE 10 tysięcy widzów było w ub. czwartek świadkami emocjonującego, międzypaństwowego spotkania w koszykówce Polska — Chiny, rozegranego w stolicy na centralnym korcie CWKS. Reprezentacja Polski wygrała różnicą zaledwie jednego punktu 45:44 (21:29), przy czym zwycięstwo zapewniła sobie, podobnie, jak w niedawno rozegranym meczu z Rumunią, w ostatnich minutach gry.**

Spotkanie toczyło się w niezwykle serdecznym, przyjacielskim nastroju. Chińczycy z miejsca zdobyli sympatię publiczności, dzięki wzorowemu zachowaniu się, pięknej grze oraz wprost fenomenalnemu opanowaniu piłki, graniczącemu chwilami z żonglerką.

Chińczycy tylko kilka pierwszych minut stosowali obronę strefami, po tym przeszli na krycie każdy swego, którym to systemem grali cały czas Polacy. Dzięki temu gra była prowadzona w szybkim tempie, sytuacje przenosiły się z jednej połowy na drugą, czasami nawet zbyt szybko [illegible] Polacy nie potrafili początkowo utrzymać dostatecznie długo piłki w swych rękach.

Zwycięstwo Polski, mimo, że nie wypadło wcale przekonywająco, jak ogólnie spodziewano się, po sukcesie berlińskim z Chińczykami — było jednak zasłużone. Ustępowaliśmy wprawdzie przeciwnikom i to zdecydowanie w opanowaniu piłki, myleniu ciałem, zwodach, celności strzałów i częściowo w szybkości, mieliśmy okresy b. słabej gry w przeciwieństwie do Chińczyków, którzy dopiero w ostatnich minutach nie wytrzymali silnego tempa, z drugiej jednak strony przy dobrej kondycji potrafiliśmy zdobyć się na imponujący finisz, rozegraliśmy spotkanie lepiej taktycznie, umiejętnie operując zmianami.

Mieliśmy bardziej wyrównaną drużynę o częściowo lepszych warunkach fizycznych (wzrost).

Nie znaczy to jednak wcale, że z gry naszych koszykarzy możemy być zadowoleni. Grali oni znacznie poniżej swych możliwości, zawodząc przede wszystkim strzałowo.

Najlepiej zagrali: Dąbrowski, Bartosiewicz i Pawlak, następnie: Wojtowicz, Kamiński i Niciński.

Z Chińczyków najlepszy był Huan-Bo-Lin oraz Wan-Jan-Ci i Dżan-Czau-Łu.

Przed meczem odbyła się uroczystość powitania drużyny chińskiej. Wiceprzewodniczący GKKF, Minecki podkreślił w przemówieniu, że spotkanie przyczyni się do pogłębienia braterskiej przyjaźni łączącej oba narody.

W imieniu drużyny chińskiej odpowiedział w serdecznych słowach kierownik drużyny Jan-Fu-Min, wyrażając radość z pobytu w Polsce Ludowej. Kończąc przemówienie, wzniósł on okrzyk na cześć wodza narodu chińskiego Mao Tse-Tunga, Prezydenta Bieruta i Wodza światowego obozu pokoju — Stalina.

Następnie delegacje młodzieży zetempowskiej i harcerskiej wręczyły kwiaty kierownikowi reprezentacji Chin Ludowych

(szer.)

**POLSKA—CHINY 45:44 (21:29)**

Polska: Dąbrowski (8) — 12, Pawlak [illegible]

Chiny: Huan-Bo-Lin (11) [illegible]

Sędziowali: Czmoch i Szeremeta.

Już w pierwszej minucie Dąbrowski przejmuje piłkę i po dojściu do kosza Chińczyków, zdobywa punkty dla Polski. Początek spotkania przynosi ciągłe zmiany prowadzenia, ale od razu widać dużą przewagę techniczną graczy chińskich, [illegible]

Po chwilowym prowadzeniu Chińczyków, Dąbrowski [illegible]

**WYNIK ROŚNIE**

Chińczycy prowadzą już 15:9. [illegible]

Chińczyków. Ale teraz dochodzi do głosu drugi z kolei najlepszy strzelec chiński, Wan-Jan-Ci. Popisuje się on raz po raz wspaniałymi dalekimi strzałami, niemal zawsze celnymi.

Drużyna polska jest wyraźnie zdeprymowana świetną dyspozycją strzałową przeciwnika. Widać to szczególnie po rozluźnieniu krycia, z czego natychmiast korzystają żywi jak rtęć Chińczycy. Jest już 19:13 dla Chin.

Na boisko wchodzi Bartosiewicz. Udaje mu się częściowo unieruchomić najbardziej niebezpiecznego zawodnika Chin, Huan-Bo-Lina, który mając już bardziej ograniczoną swobodę ruchów, w dalszym ciągu wyrabia pozycje swym kolegom.

Drużyna nasza otrząsa się chwilowo z przewagi i ze strzałów Kamińskiego i Nicińskiego doprowadza do stanu 18:23. Ale Chińczycy nie zwalniają tempa i strzelają dalej. Akcja Wan-Jan-Ci i Huan-Bo-Lin podnosi wynik do 27:10. W ostatniej minucie przed przerwą strzały Wojtowicza i Huan-Bo-Lin ustalają wynik pierwszej połowy [illegible]

**PRZERWA POMOGŁA POLAKOM**

Druga część zawodów rozpoczyna się od [illegible]

**WYRÓWNANIE I ZWYCIĘSTWO**

Tymczasem nasi reprezentanci [illegible] dla Polski.

(Sam.)



Kierownik koszykarzy chińskich Jan-Fu-Min wręcza przed meczem w Warszawie wiceprzewodniczącemu GKKF A. Mineckiemu oryginalną wazę majolikową. Foto E. Franckowiak

## Oczy i uszy świata

**Kijów.** Zakończyły się tu mistrzostwa ZSRR w pływaniu.

W ostatnim dniu zawodów niespodzianką było zwycięstwo 19-letniego Miagi z Soczi nad Uszakowem na 1500 st. dow. Czas zwycięzcy 19:56,6 jest nowym rekordem ZSRR.

Czołowa pływaczka radziecka [illegible] wa pobiła rekord ZSRR na 1500 m stylem dow., uzyskując czas 22:57,4. Gusiewa pobiła w tym roku 7 rekordów ZSRR na dyst. od 200 do 1500 m st. dow.

**Londyn.** Międzynarodowy Związek Tenisa Stołowego opublikował listę najlepszych ping pongistów świata, na której czołowe miejsce zajmują reprezentanci państw demokracji ludowej.

Na liście mężczyzn pierwsze miejsce zajmuje mistrz świata Leach (Anglia), a następnie Andreadis (CSR), Sido (Węgry), Tereba (CSR), Koczian (Węgry), Harangozo (Węgry) i Vana (CSR).

Wśród kobiet na pierwszym miejscu znajduje się mistrzyni świata [illegible] (Rumunia) przed Farkas (Węgry). Na siódmym miejscu sklasyfikowano Krejcovą (CSR).

Mistrzostwa świata w tenisie stołowym odbędą się w Bombaju w lutym 1952 r.

**Londyn.** Mac Bailey w[illegible] rekord światowy na 100 m — 10,2.

**Macon (Francja).** Dotychczasowe rezultaty wioślarskich mistrzostw Europy: skiff, dystans 2000 m — 1) Larsen (Dania) 7:32, (Larssen w eliminacjach osiągnął czas 7:13), 2) Fox (Anglia) 7:34.

Dwójka podwójna — 1) Szwajcaria 6:44, 2) Włochy 6:47.

Dwójka bez sternika — 1) Włochy 7:39, 2) Szwajcaria 7:45.

Dwójka ze sternikiem — 1) Belgia 7:33.

**Moskwa.** W torowych mistrzostwach kolarskich ZSRR ustanowiono nowy rekord Związku Radzieckiego w wyścigu drużynowym na dystansie 4 km.

Zwycięska drużyna Moskwy, która jechała w składzie: Fedina, Meszkow, Czijkow i Kindiakow uzyskała czas 5:0,4. Wynik ten jest lepszy od poprzedniego rekordu 5,4 sek.

**Goeteborg.** Reiff został pokonany przez biegaczy szwedzkich na 1500 m: 1. Landquist — 3:44,8, 2. Aberg — 3:45,4, 3. Reiff — 3:49, 4. Persson — 3:50, 5. Vaharanta (Finl.) — 3:51,8.

5000 m — Nyberg 14:44, 2. Reydt — 14:48.

Kilka dni przedtem Reiff startował w Gaevle (jedna z najlepszych bieżni w Europie) i psiłował pobić [illegible] świata. Próba nie udała się. Belg osiągnął 14:18,6, 2) Nyström 14:30,8. 800 m — 1) Wolbrandt — 1:52,4, 2) Hagerman — 1:52,9, 3) Jonsson — 1:53,3.

**Moskwa.** W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo ZSRR drużyna CDSA pokonała Spartaka (Tbilisi) 3:0. W Moskwie WWS pokonało Torpedo Moskwa 2:1, w Kijowie miejscowe Dynamo wygrało z Torpedo Gorki, a w Leningradzie WMS zremisowało ze Skrzydłami Sowietów 2:2.

W dalszym ciągu piłkarskich mistrzostw ZSRR Spartak (Moskwa) zwyciężył Dynamo (Tbilisi) 4:2, Dynamo (Leningrad) — Dynamo (Moskwa) [illegible]

W tabeli rozgrywek prowadzi CDSA 36 pkt. przed Dynamo Tbilisi 31 pkt. i Górnikiem Stalino — 30 pkt.

**Bazylea.** 100 m — Campana 10,9. 400 m — Steger 48. 800 m — Steuli 1:52,8, 110 m pł. — Bernard 15,1, oszczep — Luthy 61,24.

**Rzym.** Trójskok — Tossi 14.72, oszczep — Mateucci 60.80.

**Helsinki.** 3000 m — Taipale 8:21,4, oszczep — Hyitianen 72.78.

**Moskwa.** Zakończone tutaj zostały akademickie mistrzostwa wioślarskie ZSRR. Niespodzianką mistrzostw było zwycięstwo 20-letniego Firkalowa (Leningrad) w wyścigu jedynek na dystansie 2.000 m.

Firkalow uzyskał czas 7:32,2 wyprzedzając o 1,8 sek. wielokrotnego mistrza ZSRR na tym dystansie — Demianowa.

**Soczi.** Nad Morzem Czarnym rozpoczęły się długodystansowe mistrzostwa pływackie ZSRR. W pierwszym dniu rozegrano wyścig mężczyzn na 25 km. Zwyciężył Mistrz Sportu Solomonow przepływając dystans w czasie 8:9,52.

**Helsinki.** Międzynarodowa Federacja Pływacka zatwierdziła ostatnio kilka rekordów świata. M. in. zatwierdzono rekord Mieszkowa (ZSRR) na 100 m st. klas. — 1:06,6, ustanowiony 7 [illegible] nia br. w Moskwie oraz rekord Węgierki Szekeli na 100 m st. klas. — 1:16,9, ustanowiony w Moskwie 9 marca br.

# Sportowcy wsi przed Spartakiadą

## pilnie słuchają Szelesta i Morończyka

Ruch w przemyskim Ośrodku Szkolenia KF jest ogromny. Od kilkunastu dni, co rano, zwarta 50-osobowa grupa przemaszerowuje z ośrodka przez centrum Przemyśla na nowy stadion Gwardii. Na jej czele państwowi trenerzy lekkoatletyczni: Szelest i Morończyk; instruktor siatkówki Daszkiewicz, kierownik Kaliciński.

Kogóż to oni prowadzą? Wśród roześmianych twarzy widać: Kretówne, Krogulecką, Wojtaszek, Milewską, Ratajczaka, Świątkowskiego, Kwiatkowskich, Bejgiera, Tomalika i in., samych przodowników ogólnopolskich mistrzostw LZS w lekkoatletyce i piłce siatkowej. Jest to kadra lekkoatletów i siatkarzy wiejskich, zgrupowanych tu przed Spartakiadą.

**RADOŚĆ, PRACA I NAUKA**

Są roześmiani, weseli, mimo, że nie brak im pracy, mimo, że nie szczędzą wysiłku. Ale się za to uczą, zdobywają wiedzę i doświadczenie sportowe.

Do Przemyśla zjechali mistrzowie LZS, najlepsi sportowcy wiejscy, którzy sprawność i wyniki uzyskali w swoich zespołach lub w szkołach najczęściej samodzielnie, bez pomocy doświadczonych trenerów czy instruktorów. W dotychczasowych występach na boiskach i bieżniach wykazali wielką ambicję i zapał. Tutaj po raz pierwszy mogą się zapoznać gruntownie, od podstaw, z techniką, z teorią sportu.

Jesteśmy właśnie na stadionie. Na starcie 100 m „urzęduje" Morończyk. Wokół niego wszyscy zawodnicy, niezależnie od specjalności. Wszyscy uczą się wybiegu ze startu. Goździalski właśnie przygotowuje dołki.

— Nie, źle — instruuje trener. — Pierwszy dołek musi być przecież o stopę od linii, nachylenie 45 stopni, drugi nachylenie prawie prostopadłe. Tak, Dąbrowski, dobrze! Krogulecka nie wyskakiwać. Pamiętaj o rękach!

Potem cała grupa przenosi się na skocznię. Ratajczak musi skrócić pierwszy krok w trójskoku, wydłużyć i podwyższyć dalsze. Krogulecka pokazuje dobry styl w dal. Wzwyż wielu skoczków skacze kalifornijskim stylem.

O tyczce trenuje Świątkowski, który wraz z Krogulecką i Ratajczakiem stanowią najsilniejszą pozycję wśród skoczków i sprinterów wiejskich, co nie znaczy, że wśród pozostałych zawodników nie ma dobrych zadatków na wyczynowców. Są i to do tego młodzi, pełni zapału. Na pewno będzie z nich pociecha.

**IDZIE NAM CORAZ LEPIEJ**

Miotaczami oraz średnio- i długodystansowcami opiekuje się Szelest. Ma on uczniów jeszcze bardzo surowych, ale tym bardziej pilnych.

Morawska jadąc na mistrzostwa powiatowe LZS do Krakowa na pewno nie przypuszczała, że za kilka tygodni zostanie mistrzynią polskiej wsi w granacie. Ot, rzuciła swoistym stylem i poszło.

— Ale teraz muszę się uczyć na nowo, zupełnie inaczej, niż sobie dotąd kombinowałam — opowiada szczerze podczas treningu.

Tomaszewska po raz pierwszy w Aleksandrowie rzucała oszczepem i... zajęła 4 miejsce. Teraz jednak na obozie zapoznaje się z dyskiem, który coraz bardziej jej odpowiada. Z miotaczy Czaplicki i Kwiatkowscy z każdym dniem poprawiają wyniki i kondycję.

— Coraz nam lepiej idzie. Dziś już lekko przechodzę dwunastkę — cieszy się Kwiatkowski, a niedawno było to dla mnie problemem.

— Jeszcze przed nami kilka dni obozu — uśmiecha się Wojtaszek, 15-letnia mistrzyni w oszczepie i na 500 m. — Każdy dzień przynosi postępy. — Wszyscy sportowcy dokładają starań, aby jak najwięcej skorzystać z obozu, z nauki trenerów. Wszyscy założyli dzienniczki, w których dokładnie notują przebieg treningów i wskazówki trenerów. Ale są tam nie tylko same notatki ze szkolenia sportowego. Zapisują oni również uwagi z wykładów polityczno-wychowawczych, z których codziennie mają seminaria oraz ciekawsze wiadomości z prasówek.

— Obóz w Przemyślu ma nauczyć sportowców wiejskich nie tylko wyczynu. Ma on szersze i specyficzne zadania. Pragniemy wpoić w zebraną tu młodzież ducha sportowego — mówi Szelest — wpoić zasady sportowego wychowania, nauczyć życia zespołowego. Chcemy zachęcić tę młodzież do wyczynu, zaznajomić z podstawowymi zasadami lekkoatletyki tak, aby nie tylko wyniosła stąd korzyści na okres Spartakiady, lecz na całe życie i przeniosła kulturę fizyczną do swoich wsi, do swoich ludzi. Aby potrafiła wśród nich szerzyć i rozwijać sport, nie zapominając jednocześnie o poprawianiu własnych wyników. Do tego dążymy na obozie.

**CAŁA GRUPA NA SPARTAKIADĘ**

— Element jest dobry, chętny, ambitny. Należy mu się pomoc i opieka — zgodnie stwierdzają trenerzy. — Dlatego choć wszystkich zebranych na obozie nie zgłosimy do Spartakiady, cała grupa wyjedzie do stolicy po naukę.

Siatkarze też z każdym dniem są lepiej zgrani, choć kilku najlepszych długo nie przyjeżdżało. Z grupy siatkarzy wybrany został przewodniczący rady obozowej Tomalik oraz kierownik sportowy — Oleszczuk. Z lekkoatletów do rady weszli: Czarnecka, Ratajczak, Piechowiak. Nad dyscypliną w obozie oprócz nich czuwa kierownictwo, toteż zawodnicy mieli już okazję dostać lekcję karności i dobrego wychowania.

**TE SĄ NAJPRZYJEMNIEJSZE**

Program jest urozmaicony. Kąpiel w Sanie, czasem teatr, kino i wieczory świetlicowe. Te są najprzyjemniejsze. A łatwo to zrozumieć, gdy się ma między sobą Morończyka, który był w Berlinie, lub Szelesta, bawiącego jeszcze niedawno z lekkoatletami w ZSRR. Wtedy zaczynają się opowiadania o wielkiej manifestacji pokojowej, o tym, jak miliony ludzi przez cały dzień demonstrowały na ulicach Berlina na rzecz pokoju, o sukcesach lekkoatletów radzieckich i naturalnie o Potrzebowskim, Ważnym, Kiszce i in. A potem o wspaniałym przyjęciu w Moskwie, zwiedzaniu Leningradu. Wszyscy słuchają z zapartym tchem. Jest radośnie, dobrze. Do tego za kilka dni czeka na nich Spartakiada. A udział w tej imprezie jest marzeniem każdego naszego sportowca.

**K. Malinowska**

# Zawarliśmy przyjaźń na długo

## Wspólny wieczór z koszykarzami chińskimi

Niełatwa była rozmowa z naszymi chińskimi gośćmi podczas wspólnej kolacji ze sportowcami polskimi. Rozrywany przez wszystkich „Mandżur", czyli Antuszewicz — dwoił się i troił, by zadowolić wszystkie pragnienia i wszystkie pytania i odpowiedzi przetłumaczyć.

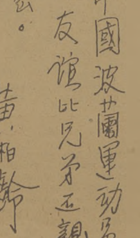
Nasi chłopcy chcieliby powiedzieć kolegom chińskim, że to nic nie szkodzi, iż Polskę od Chin dzielą tysiące kilometrów, że to wcale nie przeszkadza ich wzajemnej przyjaźni.

Jao-Szi-Dżun, jakby rozumiejąc, wyciąga z klapy znaczek koszykarzy chińskich i wręcza go najbliższemu z Polaków. Uśmiechają się wzajemnie i rozumieją. Podarowanie tej odznaki — to dowód przyjaźni. Tak porozumiewały się tysiące młodzieży w czasie Festiwalu Berlińskiego, tak samo można wyrazić swoje myśli w Warszawie.

Sympatyczna grupa koszykarzy chińskich szybko podbiła serca publiczności warszawskiej i polskich sportowców. Wspomnienie ich pobytu, ich serdeczności i bezpośredniości pozostanie długo w naszej pamięci. Koledzy chińscy nie zapomną również tej wizyty. Potwierdza to Huan-Bo-Lin, wyrażając radość, że mógł odwiedzić Polskę, poznać Polaków, że kraj ten przestał być dla niego mityczny, i że po powrocie do ojczyzny wiele będzie mógł o nim opowiedzieć.

A dla zadokumentowania swej przyjaźni szybko i zręcznie oryginalnym pismem „maluje" na kartce papieru:

**Sportowcy chińscy i sportowcy polscy są jak rodzeni bracia.**
**Huan-Bo-Lin**




*

Huan-Bo-Lin to kapitan drużyny chińskiej, to ta bezkonkurencyjna, wspaniała „jedenastka", która zdobyła na kortach CWKS sympatię wszystkich. Drobny, stale uśmiechnięty student Uniwersytetu Szanghajskiego opowiada nam o tym, jak koszykówka ciągnęła go od najmłodszego wieku, jak konkurencję tę zaczął uprawiać mając 14 lat. Z innych dyscyplin najbardziej odpowiada mu pływanie i lekkoatletyka. Uważa, że uprawianie tych gałęzi sportu pomaga mu bardzo w utrzymaniu kondycji, wyrabia miękkość i elastyczność ruchów.

Rozmowa staje się ogólna. Zaczynamy dyskutować na temat sportu w ogóle. I oto dowiadujemy się wielu interesujących rzeczy. Że koszykówka to najbardziej popularny sport Chin Ludowych, że — jak to określa Łań-Weń-Dży — odpowiada ich charakterowi, ich upodobaniom. Kiedy mówimy o dyscyplinach, którymi my, Polacy, bodaj najbardziej się emocjonujemy, koledzy chińscy nie dają się przekonać. Nie uznają oni brutalności w grze, a według nich ta właśnie dominuje zarówno w boksie jak i w piłce nożnej.

— Sportowcy nasi uprawiają przede wszystkim koszykówkę, siatkówkę, tenis, lekkoatletykę i pływanie — stwierdza Thań-Dzeń-Szeń.

Thań-Dzeń-Szeń oczywiście jest również gorącym zwolennikiem koszykówki. Swoją karierę sportową rozpoczął od gry w reprezentacji szkoły mając 16 lat. Potem podczas eliminacji ogólnokrajowych zakwalifikował się do narodowej drużyny Chin. Wspomnienia Thań-Dzeń-Szeń z okresu kiedy rozpoczynał czynne życie sportowe nie są miłe. Chiny nie były wtedy wolne. W okupowanym przez imperialistów amerykańskich i klikę Czang Kai-szeka kraju — życie nie było łatwe. Sport nie mógł się rozwijać, nie miał szans podnoszenia swego poziomu.

— Okres ten minął bezpowrotnie. Żyjemy w czasach wolności i demokracji. Jakże inaczej wygląda teraz nasze życie sportowe, nasze kontakty z braterskimi narodami — mówi dalej z wielkim przekonaniem Thań-Dzeń-Szeń. — Na przykład pamiętam dobrze nasze rozgrywki z koszykarzami radzieckimi podczas ich tournee po Chinach. Grałem wtedy w reprezentacji Pekinu. Po meczach odbywaliśmy wspólne narady sportowe, wymieniając wiele cennych uwag, doświadczeń i krytyk.

Z uśmiechem słucha naszej rozmowy i opowiadania swego rodaka, trener drużyny, Mao-Dżi-Jin. Dowiadujemy się poprzez „Mandżura", że Mao-Dżi-Jin jest profesorem na Politechnice w Pekinie, a miły Thań-Dzeń-Szeń, którego na boisku widzieliśmy z numerem 15, studiuje na czwartym roku wydziału elektrycznego.

*

Korzystamy z bliskości Mao-Dżi-Jina i prosimy o kilka słów na temat naszej drużyny, którą widział już kilkakrotnie.

— Uważam, że drużyna polska poczyniła duże postępy od naszego spotkania w Budapeszcie — mówi trener drużyny chińskiej. Podczas meczu w Berlinie i podczas ostatniego spotkania czwartkowego stwierdziłem, że koszykarze polscy znacznie poprawili wykonanie planowych zagrań i opanowali szybkość. Powinni jeszcze tylko jak najwięcej ćwiczyć rzuty, przecież — uśmiecha się — gdyby im prawie wszystkie wyszły w meczu z nami wygraliby ze znacznie większą przewagą.

— A gdy mówimy już o naszym spotkaniu, chciałbym jeszcze powiedzieć — ciągnie dalej Mao-Dżi-Jin — że wyjątkowo przyjemnie grało się nam w Warszawie. Byliśmy szczerze wzruszeni gorącym przyjęciem i obiektywnym, sportowym zachowaniem się publiczności, która nawet w momentach, kiedy wydawać się mogło, że my zwyciężymy, była bezstronna i oklaskiwała zdobycie nowych punktów przez nasz zespół.

*

Wszystkie te rozmowy, wszystkie wypowiedzi oficjalne zawierały w sobie odcienie serdeczności, jakie może wywołać tylko prawdziwe zrozumienie wspólnej idei, wspólnych dążeń, tylko prawdziwa przyjaźń.

Kiedy drużyna chińska zaintonowała po polsku rewolucyjną pieśń „Na barykady, ludu roboczy..." i poprowadziła ją dalej w swoim ojczystym języku, trudno wyrazić uczucia, jakie ogarnęły zebranych. Zerwały się znów okrzyki. Długo wszyscy skandowali słowo „przyjaźń".

Wieczór z chińskimi gośćmi minął szybko. Wspólne pieśni, ostatnie rozmowy, wręczenie pamiątkowych książek, teczek i odznak SPO — to ostatnie momenty przed pożegnaniem w Warszawie.

A gdy mówiliśmy sobie „Cai Cie", co znaczy „dowidzenia" wydawało się nam, że znaliśmy się już dawno.

**B. M.**

# Karnecik Spartakiady

Członkowie reprezentacji strzeleckiej Ogniwa na Spartakiadę, zgromadzeni na obozie kondycyjnym w Poznaniu postanowili dla uczczenia tej wielkiej imprezy: zdobyć do 6 września odznaki SPO; urządzić w dniu 2 września propagandowe zawody strzeleckie do rzutków w Lesznie, przeznaczając dochód na budowę Warszawy, przygotować ogniska dla zawodników innych zrzeszeń w Rembertowie w czasie trwania Spartakiady; przeprowadzić dla LZS na [illegible] strzelanie z Kbks na SPO, pogłębić swe [illegible] przez zorgani[illegible] ologicznych.

*

W czasie trwania Spartakiady odbędzie się w Warszawie i Łodzi szereg imprez o charakterze kultu[illegible] towym dla nawiązania k[illegible] dzy sportowcami biorącymi udział w Spartakiadzie a młodzieżą, robotnikami i inteligencją pracującą.

M. in. przewidywane jest spotkanie [illegible] Spartakiady z ludnością Warszawy na kortach CWKS z udziałem najlepszych artystów stolicy, wspólna zabawa na jednym z placów Warszawy, festiwal najlepszych filmów sportowych produkcji krajowej i zagranicznej itp. W programie jest również organizacja wielu imprez i akcji na budowę Nowej Warszawy. Tak np. sportowcy, uczestnicy Spartakiady, wezmą udział w budowie Parku Kultury na Powiślu, przyszłego, wspaniałego, częściowo sportowego obiektu.

Członkowie sekcji pływackiej Stali Ostrowiec podjęli szereg zobowiązań przed Spartakiadą.

Pływacy [illegible] i Przytula zobowiązali się [illegible] swoje rekordy życiowe na dystansie 100 m st. dow. a Rybkowski pobić rekord Polski na 200 m st. dow.

Trener pływaków Stali Ostrowiec, Klerysz postanowił nauczyć pływać jeszcze w bieżącym sezonie 15 dziewcząt.

*

Łódź w szybkim tempie „zapina na ostatni guzik" wszystkie obiekty przygotowywane do Spartakiady. Ostatnie prace przy budowie domku klubowego na kortach tenisowych, mających połączenie z zimowym boiskiem hokejowym, na którym odbywać się będzie turniej bokserski, dobiegają już końca. W domku tym urzędować będzie komisja lekarska i Biuro Prasowe Spartakiady.

Ulicami miasta kursować będzie w dniach Spartakiady zradiofonizowany wóz tramwajowy z którego nadawane będą najświeższe wiadomości sportowe oraz pogadanki propagujące zdobywanie odznaki SPO.

Poza t[illegible] zostanie zradiofonizowanych 30 zakładów pracy, aby robotnicy i mieszkańcy pobliskich domów mogli być stale informowani o wynikach Spartakiady zarówno na [illegible] Łodzi jak i Warszawy.

*

Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego przygotowuje dla uczestników Spartakiady szereg miłych pamiątek. Będą to różnego rodzaju wyroby przemysłu skórzanego i papierniczego jak np. pocztówki i portfeliki.

## *Odpowiedzi Redakcji*

**Marian [illegible], Inowrocław** — [illegible] na meczach żużlowych. Najczęściej punktuje się: I miejsce — 3 punkty, II miejsce — 2 punkty, III miejsce — 1 punkt, IV miejsce — 0 punktów.

**Tadeusz Komecki, Szczecinek** — Nie ma mistrzostw Polski juniorów w piłce nożnej, natomiast mistrzostwa takie [illegible] powiatowej i wojewódzkiej.

**Zenon Kulas, W-wa** — Wszystkie rekordy świata, o które pytacie, znajdziecie w poprzednich numerach Przeglądu Sportowego. Rekordzistą świata w 10-boju jest Mathias (USA) — 8 031 punktów.

**S. Jagla, Włocławek** — 1) Ilość drużyn piłkarskich jest uzależniona od poziomu piłkarstwa w danym kraju. Takie państwa, jak ZSRR i CSR, w których piłka nożna stoi na wysokim poziomie, mogą sobie pozwolić na większą ilość drużyn w lidze. 2) Drużyna Stali Katowickiej nie dostała się do II ligi. 3) Tarnovia — Ogniwo Tarnów, Rymer — Górnik Radlin, Polonia Bytom — Ogniwo Bytom, ZZK — Kolejarz Poznań. 4) Dzwonkowski należy obecnie do Spójni Grudziądz, mieszka we Włocławku. 5) Rekord Procla 59,6 nie został jeszcze zatwierdzony, Procel startował w Berlinie. 6) 8 września rozpoczyna się w Warszawie Spartakiada, w kórej m. in. będą startowali nasi reprezentanci z Berlina. 7) Rekord świata w rzucie oszczepem: Nikkanen (Finl.) — 78.80. 8) Rekordu świata w rzucie granatem nie notuje się. 9) Najbliższa Olimpiada odbędzie się w 1952 r. w Helsinkach. 10) Mistrzostwa Europy w lekkoatletyce odbywają się co 2 lata.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
[illegible]
Instytutu Prasy
„Czytelnik"
[illegible]
Warszawa, ul. Nowogrodzka [illegible]
Tel. [illegible]
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
2B-38195

# Sportowcy — śmiało do walki o nowe rekordy



Sztafeta CWKS 4x1500 m w składzie Olesiński, Kiełczewski, Krzyszkowiak, Szwargot (stoją w tej kolejności od prawej) ustanowiła nowy rekord Polski — 16:40,2 na zawodach kontrolnych CWKS przed Spartakiadą. Wojskowi poprawili ustanowiony przed 2 miesiącami rekord Gwardii Wrocław — 16:59,2. Najlepiej pobiegł Szwargot — około 4:05.

Fot. E. Franckowiak

## Oczekujemy dalszych rekordów Polski

### 1500 m — ?, 400 m — Mach I

**BIEG na 800 m będzie okrasą Spartakiady. W sprintach i skoku o tyczce zobaczymy zaciętą, na wysokim poziomie stojącą walkę, ale rekordów Polski oczekujemy w biegach na 400 m i 1500 m. W biegu na 400 m nietrudno jest wskazać faworyta. Gerard Mach od trzech lat jest najlepszym naszym biegaczem na tym dystansie. Wygrywa pewnie, z roku na rok poprawia wyniki, zbliżając się systematycznie do rekordu Polski, Gąssowskiego — 48,3, ustanowionego w 1937 roku na bieżni stadionu W. P. w czasie meczu Polska — Niemcy. W 1948 roku Mach osiągnął 50,1, w następnym roku 49,7, a w poprzednim sezonie miał dwukrotnie 48,6.**

W tym roku Mach pracował bardzo solidnie przez całą zimę i już wiosną zbierać zaczął rezultaty swej pracy. Po obozie zakopiańskim przebiegł 100 m w 10,8, bijąc czołowego sprintera Buhla i rekord życiowy. Ten rekord życiowy — 10,8 był bodaj większym sukcesem, niż zwycięstwo nad Buhlem. Ten rekord świadczył o wielkiej poprawie szybkości i pozwalał snuć najśmielsze horoskopy na ten rok.

Forma wykazywana przez Macha była rekordowa. 100 m biega regularnie w 11 sek., próbne galopy na 200 i 400 m potwierdzały możliwości ustanowienia rekordu. Ale Mach jest pechowcem. Tak jak przed rokiem nie mógł startować na mistrzostwach Polski w Krakowie, tak w tym roku nie mógł zmierzyć się z doskonałymi biegaczami radzieckimi: Komarowem i Ilinem, w czasie trójmeczu Polska — ZSRR — Rumunia. W ubiegłym roku Mach miał kontuzję, w tym miał bardzo poważne kłopoty z żołądkiem, plus angina.

Choroby, jak wykazuje przeszłość, nie załamują jednak Macha. Osłabiają go na krótki czas, a później... W zeszłym roku Mach doszedł do szczytowej formy i w Sofii powtórzył swój rekord życiowy, ustanowiony na szybkiej bieżni w Kamienicy (NRD). W tym sezonie już na pofestiwalowych zawodach w Berlinie, Mach wygrał 400 m lekko, uzyskując 49,0 (w przedbiegach Mach miał 49,9). A od tego czasu minął już prawie miesiąc i Mach, który się jeszcze w tym roku nie „wyżyłował" ani razu, doszedł całkowicie do zdrowia, formy i chęci wykazania, że stać go na ustanowienie rekordu.

Jeśli bieżnia będzie w możliwym stanie, jeśli dopisze pogoda, jeśli losowanie biegu finałowego wypadnie szczęśliwie (np. Mach drugi tor, Lipski trzeci lub czwarty), to możemy spodziewać się nowego rekordu Polski.

**HISTORIA REKORDU POLSKI NA 400 m**

| | | |
|---|---|---|
| 53,0 | Ponurski | 1912 |
| 52,8 | Weiss | 1924 |
| 51,8 | Weiss | 1924 |
| 51,0 | Weiss | 1925 |
| 50,8 | Kostrzewski | 1927 |
| 50,6 | Biniakowski | 1928 |
| 50,2 | Biniakowski | 1929 |
| 49,6 | Biniakowski | 1931 |
| 49,2 | Biniakowski | 1933 |
| 48,8 | Biniakowski | 1934 |
| 48,3 | Gąssowski | 1937 |

Partner Macha w biegu finałowym, to przede wszystkim Lipski, będący w tzw. życiowej formie, gotów do sprawienia wielkiej niespodzianki. A dalej... Nasi 400-metrowcy poza czołową dwójką oraz Grałką i Lipcem nie odkryli jeszcze kart. Dlatego spodziewamy się, że tegoroczna lista 10 najlepszych ulegnie wielkim zmianom.

**10 NAJLEPSZYCH W 1951 ROKU W BIEGU 400 m**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | [illegible] | [illegible] |
| 2. | Lipski | 49,2 |
| 3. | [illegible] | [illegible] |
| 4. | [illegible] | [illegible] |
| 5. | [illegible] | [illegible] |
| 6. | [illegible] | [illegible] |
| 7. | [illegible] | [illegible] |
| 8. | [illegible] | [illegible] |
| 9. | [illegible] | [illegible] |
| 10. | [illegible] | [illegible] |

Powinna też ulec zmianie i lista 10 najlepszych wyników polskich na tym dystansie, która teraz wygląda następująco:

| | |
|---|---|
| **Gąssowski** | 48,3 |
| Mach | 48,6 |
| **Biniakowski** | 48,8 |
| Lipski | 49,2 |
| **Śliwak** | 49,6 |
| **Mittelstaedt** | 49,6 |
| **Zabierzowski** | 49,7 |
| **Kucharski** | 49,8 |
| Statkiewicz | 49,9 |
| **Kostrzewski** | 50,0 |

(Wyniki przedwojenne — wytłuszczone)

**POTRZEBOWSKI, KORBAN CZY STATKIEWICZ**

Nie było w historii polskiej lekkoatletyki takiego biegu na 1500 m, jaki obejrzymy na Spartakiadzie. Kusociński, Kucharski, Staniszewski, Petkiewicz, Noji — najlepsi przedwojenni biegacze na tym dystansie — nigdy nie mogli dokazać większej sztuki jak zejście poniżej 4 minut przez dwu z nich w jednych zawodach. Nie mogli zaś z tej prostej przyczyny, że ich najlepsze czasy, osiągane były na przestrzeni wielu lat, od roku 1930 do 1939. A gdy 4 Polaków było zdolnych do osiągnięcia jednocześnie wyników poniżej 4 minut, czwórka ta starannie unikała pojedynku, słuchając podszeptów trenerów i działaczy, którym nie zależało ani na wynikach, ani na pokazaniu miłośnikom lekkoatletyki pięknego biegu w krajowej konkurencji, ale na punktach, na interesach klubu.

Po wojnie byliśmy już świadkami takiego biegu, w którym 2 Polaków osiągnęło na 1500 m poniżej 4 minut. Dokonali tego Lewicki i Potrzebowski przed rokiem w czasie meczu Polska—Węgry. Teraz oczekujemy pierwszego w historii naszej lekkoatletyki biegu, w którym poniżej 4 minut zejdzie... 6 biegaczy. Potrzebowski Lewicki, Kuśmirek, Korban, Statkiewicz, Wideł, Kupczyk, Kiełczewski — to najpoważniejsi kandydaci do spełnienia naszych nadziei.

Biegnący na tempo: Lewicki, Statkiewicz, Wideł i Kuśmirek muszą dobrze „wyrywać" do przodu, by uciec przed rozporządzającymi dobrym finiszem Korbanem i Potrzebowskim. Kupczyk, Kiełczewski, a kto wie czy i nie Bąkowski, albo jakaś rewelacja (może pobiegnie 1500 m Bartecki) z pewnością nie ograniczą swej roli do statystowania czołówce. Ich też stać na wytrzymanie ostrego tempa.

Bieg na 1500 m ma doskonałą obsadę i musi zakończyć się doskonałymi wynikami (oczywiście jeśli nie będzie deszczu). Asy nie mogą oglądać się na siebie, bo wtedy może wygrać dobry średniak. Walka z pewnością będzie się ciągnęła od pierwszego do ostatniego metra, a w jej rezultacie zwycięzca może z tabeli rekordów na 1500 m skreślić nazwisko Kusocińskiego.

**HISTORIA REKORDU POLSKI NA 1500 M**

| | | |
|---|---|---|
| 4:16,9 | Latawiec | 1912 |
| 4:15,0 | Foryś | 1925 |
| 4:13,8 | Kostrzewski | 1926 |
| 4:12,2 | Foryś | 1926 |
| 4:11,0 | Foryś | 1926 |
| 4:09,0 | Jaworski | 1926 |
| 4:07,8 | Jaworski | 1927 |
| 4:02,6 | Foryś | 1927 |
| 4:01,4 | Foryś | 1927 |
| 4:00,2 | Foryś | 1927 |
| 3:59,0 | Kusociński | 1930 |
| 3:57,2 | Petkiewicz | 1930 |
| 3:54,0 | Kusociński | 1932 |

**10 NAJLEPSZYCH POLAKÓW**

| | |
|---|---|
| **Kusociński** | 3:54,0 |
| **Kucharski** | 3:54,2 |
| **Staniszewski** | 3:54,2 |
| **Noji** | 3:55,6 |
| Potrzebowski | 3:56,8 |
| **Petkiewicz** | [illegible] |
| Lewicki | 3:58,6 |
| **Soldan** | 3:59,4 |
| **Foryś** | 4:00,2 |
| Kuśmirek | 4:01,0 |

(Wyniki przedwojenne — wytłuszczone)

**10 NAJLEPSZYCH W 1951**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Potrzebowski | 3:57,6 |
| 2. | Lewicki | 3:58,8 |
| 3. | Kuśmirek | 4:01,0 |
| 4. | Żbikowski | 4:03,9 |
| 5. | Wideł | 4:05,0 |
| 6. | Kupczyk | 4:05,8 |
| 7. | Mańkowski | 4:07,8 |
| 8. | Krawczykiewicz | 4:08,2 |
| 9. | Burka | 4:08,3 |
| 10. | Leśniak | 4:08,4 |

S. Sieniarski

## Na przebudowanym torze w Helenowie

### startuje 34 kandydatów do tytułu mistrza sprintu

Przed dwoma miesiącami komisja, złożona z przedstawicieli Wydziału Budownictwa Sportowego GKKF miała za zadanie orzec, czy na torze w Helenowie mogą odbyć się zawody kolarskie w ramach Spartakiady. Komisja jednogłośnie zdecydowała, że tor nie nadaje się do poważnej imprezy. Wśród członków komisji przeważało przekonanie, że wobec złego stanu toru helenowskiego, zawody torowe należy przenieść do Krakowa.

Gorącym obrońcą toru w Łodzi był inż. Franciszek Szymczyk. Przeniesienie Spartakiady kolarskiej do Krakowa, pozbawiłoby mieszkańców robotniczej Łodzi atrakcyjnej imprezy. Nadto gospodarz stadionu, Spójnia, miał już kredyty na przebudowę toru, jednak ciągle nie mógł otrzymać z Wydz. Budownictwa Sportowego GKKF potrzebnego pozwolenia. Spartakiada była doskonałą okazją do przyśpieszenia decyzji GKKF w sprawie przebudowy toru w Helenowie.

W wyniku rozmów pomiędzy przedstawicielami CRZZ i GKKF zdecydowano, że Spartakiada kolarska odbędzie się w Łodzi, wobec czego niezwłocznie przystąpiono do pracy.

**TOR Z 1904 R.**

Tor w Helenowie wybudowany był w 1904 r. W ciągu tych 47 lat tor uległ zdeformowaniu, tracąc poprzedni owal. Deformacji tej uległ zwłaszcza finiszowy wiraż. Miało to ten skutek, że nasi sprinterzy nie mogli uzyskiwać szybkości, jakie leżały w granicach ich możliwości. Bek, Kupczak czy Marchwiński którzy na torze w Krakowie łatwo osiągali na 200 m czas 12,2 — na torze w Helenowie nigdy nie mogli zejść poniżej 13,0.

**WEDŁUG PROJEKTU INŻ. SZYMCZYKA**

Projekt przebudowy toru opracował inż. Szymczyk, który już przed wojną przebudowywał jeden z najlepszych w Europie torów na warszawskich Dynasach, na których wybudował nadto tor drewniany w hali, o obwodzie 60 m, gdzie motocykliści osiągali szybkość 40 km/godzinę.

Tor w Helenowie jest już gotów do Spartakiady. Zmieniono przede wszystkim profile krzywizn, które będą jeszcze bardziej prawidłowe niż poprzednio. Tor budowany był przed 47 laty na podstawie elipsy, obecny zaś jest przerobiony, wskutek czego kolarz może łatwiej pokonywać wiraże.

Następnie wygładzono nawierzchnię, nakładając na stary beton nową warstwę, przy czym w zależności od profilu grubość nowej nawierzchni waha się od 6 — 45 cm.

Nie ulega wątpliwości, że na przebudowanym w ten sposób torze, kolarze będą mogli osiągać lepsze niż dotychczas czasy.

**NA ŚRODKU BOISKA**

Przebudowie uległy również i trybuny. Dotychczas na stadionie mogło się pomieścić z trudnością 10.000 widzów, obecnie zaś zapewnione wygodne miejsca będzie miało 15.000 osób.

Ze względu na to, że boisko nie nadaje się do rozgrywek piłkarskich (zbyt małe rozmiary), wybudowane będą na nim boiska do siatkówki i koszykówki oraz centralny kort.

W ten sposób dzięki Spartakiadzie przybył nam siódmy, doskonały, betonowy tor kolarski obok dotychczasowych w: Krakowie, Szczecinie, Wrocławiu, Kaliszu, Włocławku i Brzegu.

**KTO STARTUJE?**

W dniach 12 i 13 września na torze w Helenowie walczyć będzie o tytuł krótkodystansowego mistrza Spartakiady 34 kolarzy. 8 zrzeszeń zgłosiło pełne, 4-osobowe składy, Stal — tylko 2 zawodników, a Górnik ani jednego. Niektóre zrzeszenia zgłosiły na tor tych samych zawodników, co i na szosę. Dotyczy to zwłaszcza CWKS i Unii. Kryje się w tym pewne niebezpieczeństwo, bowiem w razie kontuzji na torze, na którym zresztą zawodnicy tych zrzeszeń nie są przecież specjalistami — osłabialiby szanse swych barw na szosie.

Do mistrzostw na torze startują:

**Włókniarz:** Bek Kupczak, Borucz, Skąpski, rez. Musiał, Dąbrowiecki.

**Kolejarz:** W. Królikowski, Al. Królikowski, Frąckowiak, Melon.

**Stal:** Nowak i Burda.

**Ogniwo:** Przezdomski, Tracz, Ozorkiewicz, Klabecki, rez. Słonina.

**Budowlani:** Adamiec, Targoński, Piegat, Szuba, rez. Bestry.

**Gwardia:** Janicki, Jurek, Kuranowski, Ulik, rez. Kudert, Jęczkowski.

**Unia:** Nowoczek, Wilczewski, Glinka, Barylski, rez. Anert, Magierski, Rurański.

**CWKS:** Kapiak, Wójcik, Hadasik, Siemiński, rez. Waliszewski, Malinowski Kulawik.

**Spójnia:** Marchwiński, Kosterski, Forysiński, Urbański, rez. Wejksza.

Z. Weiss

## 60 kolarzy

### spotka się na trasie Łódź-Kalisz-Łódź

Komisja Organizacyjna Spartakiady ustaliła ostatecznie trasę i długość wyścigu szosowego. Wyścig odbędzie się w niedzielę, 16 września na szosie Łódź — Kalisz. Długość trasy wynosi 200 km. Półmetek będzie między Błaszkami i Opatowem. Punkt odżywczy przewidziano w Sieradzu, na 64 km przed metą. Start honorowy odbędzie się w Łodzi na Placu Wolności, a start ostry — przy parku Wenecja.

Do wyścigu zgłosiło się 10 zrzeszeń, łącznie więc będzie startowało 60 zawodników. Zespoły są 6-osobowe.

Imienne zgłoszenia poszczególnych zrzeszeń są następujące:

**Włókniarz:** Gabrych, Wandor, Łazarczyk, Świercz, Murowaniecki (rez. Szcześniak).

**Kolejarz:** Wrzesiński, Czyż, W. Królikowski, Szuta, Torz i Szczur.

**Stal:** Jankowski, Nowak, Kormniczak, Pełczyński, Danyłow, Burda.

**Ogniwo:** Majkowski, Omiecki, Matysiak, Mazurek, Horodecki, Mężydło, rez. Maciejewski, Ostrych.

**Budowlani:** Kazuk, Gosz, Bałuś, Adamiec, Kosiński, Targoński, rez. Piegat, Olbrych.

**Gwardia:** Klabiński, Królak, Liszkiewicz, Standtke, Jarząbek, Cuch, rez. Drążkowski, Sałyga, Łasak.

**Unia:** Nowoczek, Weglenda, Wilczewski, Glinka, Czabajski, Przybył, rez. Śliwka, Ruranski.

**CWKS:** Kapiak, Wójcik, Waliszewski, Rzeźnicki, Kulawik, Więckowski, rez. Hadasik, Siemiński, Bukowski, Mich, Tabaczyński.

**Spójnia:** Błaszczyk, Zarzycki, Jaworski, Kasprowicz, Witkowski, Zalewski, rez. Śliwiński, Eliasz, Zwierzchowski, Rusiecki.

**Górnik:** Chwiendacz, Brzózka, Kuś, Puchalski, Mendel, Migas.

## 139 spotkań na Spartakiadzie

### w koszykówce i siatkówce

139 spotkań koszykówki i siatkówki drużyn męskich i żeńskich rozegranych będzie w ramach zbliżającej się Spartakiady. Odbywać się one będą na kortach CWKS — rano, po południu i wieczorem przy świetle elektrycznym.

Do wszystkich czterech konkurencji zgłosiło się po 11 zrzeszeń (AZS, Budowlani, CWKS, Górnik, Kolejarz, Gwardia, Ogniwo, Spójnia, Stal, Unia i Włókniarz, a do siatkówki męskiej również LZS.

Spotkania w każdej konkurencji odbywać się będą w dwóch grupach: gr. A — 6 drużyn, gr. B — 5 drużyn (w siatkówce męskiej gr. B również 6 drużyn).

W grupach drużyny grają każda z każdą po jednym razie. Do spotkań o miejsca od 1 do 4 zakwalifikują się po dwie pierwsze drużyny z grup, które walczyć będą między sobą z zaliczeniem spotkań grupowych.

Drużyny, które zajmą w grupach trzecie miejsca rozegrają mecze o 5 i 6 miejsce, czwarte drużyny grup — o 7 i 8 miejsce, a piąte i szóste spotkają się o miejsca od 9 do 11 względnie 12, jednak już z zaliczeniem meczy grupowych.

Spotkania w siatkówce odbywać się będą do dwóch zwycięskich setów.

Reprezentacje zrzeszeń przebywających na obozach przygotowawczych, mobilizują swe najlepsze siły, aby godnie reprezentować barwy swego zrzeszenia.

Za najpoważniejszych kandydatów do spotkań o pierwsze cztery miejsca a zarazem o tytuły mistrzów Spartakiady uważać należy:

**w koszykówce męskiej:** Spójnię, Kolejarza, Gwardię i CWKS;

**w koszykówce kobiecej:** AZS, Spójnię, Gwardię i Kolejarza;

**w siatkówce męskiej:** Gwardię, AZS, CWKS i Kolejarza;

**w siatkówce kobiecej:** Unię, Spójnię, AZS i Kolejarza.

W reprezentacjach tych zrzeszeń występuje większość czołowych zawodników i zawodniczek, reprezentantów Polski i członków kadry narodowej.

Nie znaczy to jednak wcale, że niewymienione wyżej zrzeszenia nie będą miały wiele do powiedzenia. Przeciwnie, oparte prawie wyłącznie na młodzieży, która dostąpiła zaszczytu startu na Spartakiadzie po szeregu eliminacjach, począwszy od kół sportowych — mogą sprawić niejedną niespodziankę w spotkaniach z renomowanymi przeciwnikami.

Sędzią głównym będzie Czmoch, a jego zastępcami — Maleszewski (koszykówka) i Ujma (siatkówka).

## Tłok na mecie sztafet pływackich

### Będzie co oglądać na pływalni CWKS

Kiedy publiczność pod koniec zawodów pływackich syta jest przeżyć i emocji, organizatorzy pragnąc dobre wrażenie jeszcze bardziej wzmocnić, umieszczają w programie wyścig sztafet. Widowiskowość sztafet nie ma sobie równej. Obojętne czy będzie to 4 x 200 m dow. czy też 3x100 m zm. lub 4x100 m dow., — sztafety dają najwięcej wrażeń. Oprócz strony widowiskowej, sztafety mają jeszcze jedną zasadniczą zaletę: uczą zawodników umiejętności kolektywnej pracy. Jedno załamanie ze strony któregoś z członków sztafety i cały wysiłek pozostałych kolegów może pójść na marne.

W Spartakiadzie pływackiej konkurencje sztafetowe będą jednymi z najbardziej atrakcyjnych. Mimo pozornej przewagi jednego zespołu nad innymi, konkurencje będą bardzo interesujące, a wynik niewiadomy, gdyż wchodzi w grę właśnie czynnik zgrania się całego zespołu i wyrównanie poziomów poszczególnych członków sztafet.

Na pierwszy plan wysuwa się sztafeta 4 x 200 m dow. mężczyzn. Przypomnijmy, jakie zespoły dysponują najbardziej wyrównaną stawką. A więc przede wszystkim Ogniwo, w którego składzie jest trzech członków zwycięskiej sztafety z Berlina, która zdobyła wówczas srebrny medal: Gremlowski, Tołkaczewski i Jera. Czwarty w sztafecie może być Ludwikowski, Mroczkowski lub Gadzikiewicz. Nie oznacza to jednak, że zwycięstwo Ogniwa jest pewne.

Gremlowski i Tołkaczewski w obecnej formie przewyższają wszystkich rywali, ale do zwycięstwa potrzebny jest wysiłek czterech zawodników. Czy więc przewaga uzyskana przez pierwszych dwóch, będzie dostateczna dla zapewnienia zespołowi sukcesu? Jera nie znajduje się w szczytowej formie, ten czwarty znów (Mroczkowski lub Ludwikowski), pływa również gorzej od pozostałych kolegów. Jak więc widać zwycięstwo nie jest „murowane".

Poważnym pretendentem do tytułu jest zespół Gwardii, w której prawdopodobnie startować będą: Ciężki, Procel, Stelmaszyk i Krokoszyński lub Wesołowski. Zalety pierwszych dwóch znamy dobrze, jeśli przegrają z Gremlowskim czy Tołkaczewskim — to minimalnie, Stelmaszyk zaś pływa na tym samym poziomie co Jera, a może nawet zniwelować ewentualną różnicę. Pozostaje Krokoszyński lub Wesołowski i właśnie od nich może zależeć ostateczny układ na mecie.

Lista pretendentów nie kończy się na Gwardii. Stal czy CWKS również mają szanse nie tylko rozegrania zaciętej walki z poprzednimi zespołami. W drużynie Stali startują przecież Lewicki i Manowski z Wrocławia, jej barw broni młody Jachnik i Goetz z Poznania, nadto są jeszcze dwaj ostrowiacy: Rybkowski i Majewski, których forma może się okazać doskonała.

Podobnie i sztafeta CWKS w zestawieniu: Kociszewski, Jaworski, Prządo i Kowalski lub Korolkiewicz ma wszelkie dane, by znaleźć się na jednym z czołowych miejsc.

Identyczny przebieg będą miały konkurencje w 3 x 100 m zm. Na pierwszej zmianie prawdopodobnie zobaczymy: Bonieckiego (Ogn.), Jaśkiewicza (Stal), Wesołowskiego (Gw.) i Zombka (CWKS). Który z nich pierwszy dopłynie do mety, trudno powiedzieć, gdyż wszyscy grzbietowcy podciągnęli wybitnie formę.

W klasycznym popłyną: Dobrowolski (Ogniwo), Kolar lub Manowski (Stal), Ciężki (Gw.) — jest on równie dobry w motylku jak w stylu dowolnym i Cichoński (CWKS). Ta zmiana może już dać pewne skrystalizowanie się pozycji. Na mecie zamelduje się pierwszy Dobrowolski lub Cichoński, nie jest jednak wykluczona niespodzianka ze strony Ciężkiego.

Na ostatniej zaś zmianie znów trudno coś konkretnego orzec. Osądźcie zresztą sami, który z nich będzie najszybszy czy: Tołkaczewski (Ogn.), Lewicki (Stal), Procel (Gw.) lub Kociszewski (CWKS). Jedno jest pewne, na mecie będzie panował tłok, a celowniczowie muszą dobrze uważać.

Jak z tego widać siły są bardzo wyrównane. Zwycięstwo będzie należało do najlepiej zgranego zespołu, do najlepszego kolektywu.

*

Imponująco przedstawia się liczba zgłoszeń. Startuje 222 mężczyzn i 137 kobiet. Poszczególne zrzeszenia zgłosiły następujące ilości zawodników i zawodniczek:

AZS — 28 i 16, CWKS — 18 i 12, Gwardia — 20 i 12, Budowlani — 17 i 15, Górnik — 26 i 13, Kolejarz — 16 i 12, Ogniwo — 27 i 14, Spójnia — 15 i 11, Stal — 21 i 10, Włókniarz — 17 i 13 oraz Unia — 17.

(stp)

## Stal najgroźniejszym rywalem CWKS i Gwardii

### w bokserskiej Spartakiadzie

Jak donosiliśmy w poprzednim numerze cztery zrzeszenia nie przysłały na czas składów drużyn bokserskich na Spartakiadę. Podajemy je dodatkowo:

STAL: Faska, Frydrych (rez. Drogosz), Bazarnik, Suszka, Kempa, Kazimierczak, Wojtkowiak, Krupiński, Nowara, Drapała.

BUDOWLANI: Czerwiński, Greń, Rudner, Brzeziński, Żurawski, Maciejewski, Kraus, Bizanc, Jeż.

WŁÓKNIARZ: Anielak, Wesely, Olczyk, Pasławski, Ścigała, Nogajski, Szczepowski, Windak, Wolaszczyk, Jaskóła.

SPÓJNIA: Pinowski, Maćkowski, Izydorczyk, Pyda, Błach, Leiss, Zelka, Grzesiński, Grzywacz, Groś.

Przyjrzyjmy się liście zawodników Stali. O sile tej drużyny świadczy fakt, że większość bokserów walczyła już w reprezentacji Polski. Najsilniejszym punktem Stali będzie przypuszczalnie Bazarnik, który może odegrać poważną rolę w kategorii piórkowej i kto wie czy nie stanie się niebezpiecznym rywalem dla faworyta Kruży.

Nadto w drużynie Stali silnym punktem jest Suszka, zawsze niebezpieczny z uwagi na silne ciosy. Kempa, który ostatnio rozrósł się, a w Berlinie nabrał doświadczenia, niewątpliwie dostarczy niejeden punkt swemu zrzeszeniu. Bojowy i twardy Krupiński powinien odegrać poważną rolę w wadze średniej. Nowara, tak jak w zeszłym roku, startuje w półciężkiej. Przypominamy, iż ubiegłego roku w Gdańsku, był on równorzędnym przeciwnikiem Szymury.

No i wreszcie olbrzym Drapała. Ślązak nie będzie zresztą jedynym wielkoludem turnieju. Donosiliśmy już o drugim, zgłoszonym przez Spójnię — olbrzymie z Oksywii — Grosiu. Jeśli los postawi na drodze Drapały Grosia — będzie to niewątpliwie walka pełna emocji.

W drużynie Spójni interesująco zapowiada się udział Izydorczyka, który w czasie ubiegłych mistrzostw omal nie pokonał Czarneckiego. No i oczywiście najbardziej ciekawy będzie start „berlińczyka" Leissa.

W szeregach Włókniarza startuje Anielak. Bokser ten pełen temperamentu może odegrać pewną rolę w kategorii muszej. W lekkiej walczy Pasławski, który był rewelacją mistrzostw w Gdańsku (zwycięstwo nad Sadowskim). Jakie postępy poczynił krakowianin w ciągu roku, przekonamy się w Łodzi. Mistrzostwa Spartakiady powinny być egzaminem postępów Ścigały.

W zespole Budowlanych na pierwszy plan wysuwa się Brzeziński, zdobywca brązowego medalu w Berlinie. Bokser ten niewątpliwie będzie jednym z pretendentów do zajęcia czołowego miejsca w kategorii lekkiej. Nadto silnymi punktami są doświadczony Żurawski, Maciejewski oraz nieźle zapowiadający się Kraus.

Jak wynika z powyższych zgłoszeń, zrzeszenia wystawiają niewątpliwie najsilniejsze zespoły na jakie stać je w tej chwili.

K. G.



Mistrz Wojska Polskiego w rzucie dyskiem Żochowski pilnie trenuje na obozie CWKS przed zbliżającą się Spartakiadą

Foto E. Franckowiak

## Ciekawą i na dobrym poziomie walkę zapowiadają gimnastycy

Wielu ludzi sądzi, że gimnastyka jest sportem może pięknym, ale co najmniej nie interesującym i nie widowiskowym. Dają oni w ten sposób dowód, że nie byli nigdy na zawodach gimnastycznych. Trzeba się było spytać co sądzą o widowiskowości gimnastyki ludzie, którzy w zeszłym roku na mistrzostwach Polski odchodzili bez biletów od kas.

Inaczej będzie w czasie rewii najlepszych gimnastyków polskich w ramach Spartakiady. Na widowni boisk Parku Szkolnego dla nikogo miejsca nie zabraknie. A naprawdę warto będzie to obejrzeć. Już na mistrzostwach w grudniu ubiegłego roku dał się zauważyć coraz intensywniejszy atak młodych utalentowanych zawodników na pozycje mistrzowskie. Pamiętamy jaką rewelacją była po pierwszym dniu, po ćwiczeniach obowiązkowych młodziutka Błaszczykówna, znana przed zawodami tylko nielicznej grupie działaczy i trenerów. Spadek jej na 6 pozycję w drugim dniu zawodów, po ćwiczeniach obowiązkowych tłumaczyć należy brakiem rutyny, a co za tym idzie i odpowiedniego przygotowania sobie układów dowolnych.

Dziś po roku pracy, po kilku poważnych obozach, po startach w Berlinie najlepsze nasze gimnastyczki starszego pokolenia będą miały naprawdę ciężką przeprawę [illegible]

Świeży, Chorzonek, — zawodniczki, o których do ubiegłego roku nikt prawie nie słyszał, w Berlinie w czasie Mistrzostw Akademickich spisywały się bardzo dobrze, lepiej od wielu starszych reprezentantek. Z nabytym na obozach i w Berlinie doświadczeniem zagrożą na pewno na Spartakiadzie najlepszym krajowym specjalistkom.

Nie mniej ciekawie niż konkurencje indywidualne zapowiada się walka o pierwsze miejsce w punktacji drużynowej, zwłaszcza wśród mężczyzn. O prymat w gimnastyce walczyć będą reprezentacje ZS Stal i ZS Górnik. Będzie to jednocześnie pojedynek pomiędzy trenerami: Radojewskim (Stal) i Pawłem Gacą (Górnik).

W barwach tych zrzeszeń startować będą najlepsi polscy gimnastycy, w Stali — mistrz Polski Lesiński, młodzi, dobrzy zawodnicy Woliński, Swiętek, Jokiel. W Górniku Kulik, Kucjas, a prawdopodobnie [illegible] będą i nauczyciele — wie[illegible] mistrz Polski Paweł Gaca — [illegible] Górników, Radojewski oraz [illegible] trenerzy Stali.

Walka między tymi dwoma zrzeszeniami przyniesie na pewno podniesienie poziomu poszczególnych konkurencji i jeszcze bardziej uatrakcyjni zawody.

[illegible] jednak widowiskowo zapowiadają się ćwiczenia dowolne klasy pierwszej. Startować w nich będą najlepsi zawodnicy i zawodniczki, którzy uzyskają w ćwiczeniach obowiązkowych wymagane minimum punktów. Ciekawy także będzie pokaz mistrzów na Stadionie Wojska Polskiego, na którym [illegible] poszczególnych przyrządów dadzą pokaz ćwiczeń w swych specjalnościach. (Sam.)

## ?

*ŚMIERTELNIE obraziłaby się większość działaczy sportowych, gdyby usłyszała z naszych ust zapewnienie, że działa na szkodę sportu.*

*— Jak?!! Skądże znowu! Pół życia tracę dla sportu. Staram się obmyśleć jak najlepsze sposoby dźwignięcia poziomu wyników w klubie, zrzeszeniu itp... — to byłaby pierwsza odpowiedź obrażonego działacza.*

*Właśnie o to idzie. Zaślepienie działaczy sportowych, wietrzących sposoby dźwignięcia na wyższy szczebel swego koła, klubu, zrzeszenia jest równie niebezpieczne jak szowinizm kibiców. Bo niby robią wszystko, żeby było dobrze, usprawiedliwiani przez siebie i takich samych jak oni zapaleńców, a w sumie praca, choćby najbardziej ofiarna wydaje wręcz odwrotne rezultaty...*

*Weźmy dla przykładu wypadek Sidły, koło którego od chwili pierwszego wyjścia na boisko jest wiele szumu. Najpierw zaczęto młodego chłopaka eksploatować. Gdy zwróciliśmy na to uwagę, o Sidle znów przez pół roku (w ub. sezonie) nie słyszeliśmy. Wreszcie zdawało się, że jest spokój. Nowi opiekunowie zajęli się nim solidnie. Radzili się działaczy, trenerów i według ich wskazówek kierowali młodym oszczepnikiem. Ale przyszła Spartakiada...*

*Działacze ZS Spójnia wiedzą dobrze, że Sidło jest rekordzistą Polski juniorów w rzucie dyskiem. Wiedzą też dobrze, że Rada Trenerów, najbardziej fachowy czynnik w naszej lekkoatletyce, zabroniła Sidle rzucać do pewnego czasu dyskiem, gdyż hamuje to jego rozwój w rzucie oszczepem, w którym Sidło ma jeszcze wielkie możliwości rozwoju sięgające dalej, niż wynik, którym uzyskał w Berlinie tytuł akademickiego mistrza świata.*

*Mimo, że działacze ZS Spójnia wiedzą dobrze, iż wyrządzają Sidle szkodę, mimo, że wiedzą, iż depcą wskazania powołanej do kierowania polską lekkoatletyką, Sekcji Lekkoatletycznej GKKF, zgłosili Sidłę do rzutu dyskiem w konkurencji seniorów na Spartakiadę.*

*Wypadek Sidły nie jest odosobniony. Potrzebowski, który zawiódł w Berlinie, bo zgłoszono go do dwóch konkurencji, na Spartakiadzie ma startować w trzech!!! Konikówna, której Rada Trenerów poleciła zaniechanie dysku, znów nim rzuca. Do wszystkich rzutów zgłoszono Bregulankę, Szczęśniakównę? dzielorzównę i... można na listach zgłoszeń znaleźć wiele podobnych spraw, których „usprawiedliwieniem" jest tylko jedno:*

**Chcemy zdobyć jak najwięcej punktów na Spartakiadzie, nic nas nie obchodzi zdrowie zawodnika, ani jego przyszłość. My chcemy punktów, o zawodnika niech się troszczą trenerzy i Sekcja Lekkoatletyczna GKKF. My staramy się dla Zrzeszenia, reszta zaś nic, ale to nic, nas nie obchodzi.**

## ?

*DO ROZPOCZĘCIA Spartakiady pozostało kilka dni. Radzimy przez ten czas działaczom, aby przestali obliczać możliwe do zdobycia punkty, a uzgodnili listę zgłoszeń z trenerami i lekarzami.*

(S. S.)